



200 LAT UW

– WYDARZENIA JUBILEUSZOWE

s. 28

MILIARDY NA HORYZONCIE

s. 12

Do tej pory w ramach unijnego programu Horyzont 2020 wspierającego badania i innowacje zorganizowano 200 konkursów, w których rozdano 14,5 mld euro. 1% tej sumy otrzymały projekty z Polski. A jak w zdobywaniu europejskich grantów radzą sobie naukowcy z UW?

Z GÓRY WIDĄĆ LEPIEJ

s. 14

Dzięki satelitom krążącym wokół Ziemi uniwersyteccy naukowcy potrafią odczytać informacje przydatne dla przemysłu rolniczego i leśnego, np. skutki anomalii pogodowych. W drugim odcinku cyklu *Ostatnie transfery* prezentujemy działającą na UW spółkę GeoPulse.

PRAKTYCZNE KIERUNKI

s. 22

Podczas tegorocznej rekrutacji kandydaci na studia mają do wyboru trzy nowe kierunki – zaawansowane metody instrumentalne i techniki pomiarowe, europejskie studia optyki okularowej i optometrii oraz inżynierię obliczeniową – wszystkie o charakterze praktycznym.

WYBORCZE PÓŁROCZE

28 czerwca to dzień ostatniego spotkania elektorów UW. Tym samym zakończył się wyborczy maraton, który rozpoczął się na uczelni jeszcze w grudniu 2015 roku. Społeczność Uniwersytetu wyłoniła władze rektorskie i dziekańskie, kierowników podstawowych jednostek organizacyjnych, członków Senatu oraz rad wydziałów.

O wynikach wyborów piszemy na s. 2-5.

v

Wybory rektora UW, 20 kwietnia 2016.



W NUMERZE

WYDARZENIA

2. NIE WYSTARCZA NAM OBECNA POZYCJA

Katarzyna Łukaszewska

3. NOWI PROREKTORZY

Olga Basik, Anna Swatowska

5. DZIEKANI I CZŁONKOWIE SENATU

6. POWRÓT DO DOMU

Katarzyna Bieńko

7. KALEJDOSKOP

11. NOMINACJE PROFESORSKIE

BADANIA

12. MILIARDY NA HORYZONCIE

Katarzyna Łukaszewska

14. Z GÓRY WIDAĆ LEPIEJ

Olga Basik

16. LEW REKONSTRUOWANY DWA RAZY

Katarzyna Majewska



17. KOMPUTER SKROJONY NA MIARĘ

Katarzyna Łukaszewska

18. W SOCZEWCE

KSZTAŁCENIE

19. PLAN A

Olga Basik

20. LEPSZA MANUFAKTURA NIŻ FABRYKA

Katarzyna Łukaszewska

22. PRAKTYCZNE KIERUNKI

Katarzyna Bieńko

23. ELA – PORÓWNYWARKA LOSÓW ABSOLWENTÓW

Katarzyna Majewska

VARIA

24. JAN BAUDOUIN DE COURTENAY O KWESTII NARODOWOŚCI

Zygmunt Saloni

26. COPY&PASTE, RÉSUMÉ

URODZINOWY LICZNIK

27. MONUMENT PO AKADEMICKU

Olga Basik

28. JUBILEUSZ UW – BYŁO I BĘDZIE

Anna Swatowska

ODKURZONE, UCHWYCONE

31. NIEZNANE ZDJĘCIA Z POP IWANA

Robert Gawkowski

32. ODESZLI



2016

UNIwersYTET WARSZAWSKI 3/78

REDAGUJĄ:

Anna Korzekwa
Olga Basik
Katarzyna Bieńko
Katarzyna Łukaszewska
Katarzyna Majewska
Anna Swatowska

ADRES REDAKCJI:

Biuro Prasowe
Uniwersytetu Warszawskiego

Krakowskie Przedmieście 26/28
00-927 Warszawa
tel. (+48 22) 55 20 740, 55 24 066
e-mail: pismo-uczelnia@uw.edu.pl
www.uw.edu.pl

ZDJĘCIA (jeśli nie zaznaczono inaczej):

Mirosław Kaźmierczak

WYDAWCA:

Wydawnictwa UW
Nowy Świat 4, 00-497 Warszawa

PROJEKT GRAFICZNY, SKŁAD:

Anna Zagrajek, Studio Układanka

DRUK:

Drukarnia POZKAL

NAKLAD:

4000 egz.

OKŁADKA:

Balon unoszący się na kampusie
głównym UW podczas widowiska
historycznego Uniwersyteckiego wehikułu
czasu, fot. Uniwersytet Otwarty UW.

Redakcja zastrzega sobie prawo do
redagowania, dokonywania skrótów
oraz odmowy publikacji nadesłanych
materiałów. Redakcja nie odpowiada za
treść reklam.

NIE WYSTARCZA NAM OBECNA POZYCJA

20 kwietnia Kolegium Elektorów UW zdecydowało, że prof. Marcin Pałys będzie dalej kierować naszą uczelnią. Kratkę „TAK” przy jego nazwisku zakreśliło na karcie wyborczej 245 osób, czyli 75% głosujących.

– Traktuję to jako ocenę mojej dotychczasowej pracy oraz akceptację dla przedstawionego przeze mnie programu – skomentował wynik wyborów prof. Marcin Pałys. – Sytuacja Uniwersytetu nie byłaby tak dobra, gdyby nie praca i wysiłek wielu osób. Chciałbym przede wszystkim podziękować całemu zespołowi rektorskiemu i kanclerskiemu, pracownikom administracji i tym wszystkim, którzy na co dzień wspierali mnie w działaniach. Dziękuję też wykładowcom i badaczom,

bez których nie byłoby naszych osiągnięć naukowych, a także doktorantom i studentom, którzy przypominają nam, po co istniejemy i pracujemy – dodał.

Miesiąc później – 18 maja elektorzy zaaprobowali kandydatów na prorektorów, zaproponowanych przez prof. Pałysa. – Istotną kwestią jest to, żeby osoby, które wejdą w skład zespołu rektorskiego, reprezentowały różne obszary nauki. To pozwoli lepiej zrozumieć, czym poszczególne dziedziny się różnią, i ułatwi dyskusję na temat skutków rozważanych projektów, zmian i ulepszeń – tłumaczył rektor. Przez kolejne lata rektora Pałysa wspierać będą profesorowie: Jolanta Chojńska-Mika (WH), Anna Giza (WFIS), Andrzej Tarlecki (WMIM) oraz dr hab. Maciej Duszczyk (WDiNP). Sylwetki prorektorów prezentujemy na kolejnych stronach pisma.

Prof. Marcin Pałys od początku pracy na Uniwersytecie angażował się nie tylko w działalność naukową, lecz także w życie uczelni. Na macierzystym Wydziale Chemii zajmował się wymianą studencką, informatyzacją, a także jako prodziekan sprawami finansowymi. W 2008 roku został prorektorem UW ds. rozwoju i polityki finansowej. Cztery lata później został wybrany na stanowisko rektora. Należy do prezydiów KRASP oraz KRUP w obecnej kadencji. – Chcemy być uniwersytetem należącym do europejskiej czołówki i liczącym się w skali międzynarodowej – taki cel postawił przed swoim zespołem na kolejne cztery lata. Najważniejsze wyzwania i plany na przyszłość opisał w programie na drugą kadencję zatytułowanym *Uniwersytet, czyli my wszyscy*. Można się z nim zapoznać na stronie www.marcinpalys.pl.



Największym wyzwaniem nadchodzącej kadencji będzie przeobrażenie UW w ośrodek liczący się na arenie międzynarodowej. A to będzie możliwe dzięki właściwemu wykorzystaniu środków, które z budżetu państwa popłyną na uczelnię w ramach wieloletniego planu inwestycyjnego. – Największym wyzwaniem stojącym przed Uniwersytetem w najbliższych latach jest wydostanie się z grupy uniwersytetów porządných, ale nie tak rozpoznawalnych, jak byśmy chcieli – podkreśla prof. Pałys.

945 mln zł będzie zasilac kolejne budżety uczelni do 2025 roku. Pierwsze środki zostaną przekazane już w roku bieżącym. – Jest to program transformacji uniwersytetu – tłumaczy prof. Pałys. – Jest wsparciem nowych celów: dobrego, bardziej nowoczesnego kształcenia, łączenia dyscyplin w ramach uniwersytetu. Część inwestycyjna jest tylko krokiem do osiągnięcia tego celu. Nie chodzi o to, byśmy wybudowali kilka budynków, ale byśmy zmienili procesy, które odbywają się na uniwersytecie – podkreśla rektor.

Dzięki funduszom powstanie przestrzeń dla interdyscyplinarnych ośrodków badawczych oraz centrów, w ramach których uczelnia będzie współpracować z otoczeniem społecznym i biznesowym. Nowe inwestycje pozwolą zaoferować zagranicznym studentom i pracownikom warunki, które zachęcą ich do przyjazdu do Polski. Dla przedstawicieli nauk humanistycznych i społecznych plan inwestycyjny będzie oznaczał taką samą rewolucję, jaką środki unijne przyniosły naukom ścisłym i przyrodniczym na Ochocie. Warunki pracy i nauki studentów oraz pracowników poprawią się zdecydowanie.

NOWI PROREKTORZY

18 maja odbyły się wybory prorektorów. Elektorzy poparli czworo kandydatów zgłoszonych przez prof. Marcina Pałysa. Prezentujemy sylwetki członków nowego zespołu rektorskiego i ich plany na wspólną pracę.

NIE TYLKO BUDYNKI

Prof. Anna Giza jest socjologiem. To jedyna osoba z poprzedniego zespołu rektorskiego, która oprócz rektora została na drugą kadencję. Cztery lata temu aż miesiąc zastanawiała się nad tym, czy przyjąć zaproszenie prof. Pałysa. – Tym razem było zdecydowanie łatwiej, to ja czekałam z zapartym tchem, czy pan rektor złoży mi tę propozycję – mówi.

W poprzedniej kadencji prof. Giza angażowała się m.in. w powstanie na uczelni dwóch transdyscyplinarnych jednostek: DELabu i LaCH-u. – Uniwersytet jako największa i najlepsza uczelnia w kraju powinien tworzyć własne programy badawcze i zdobywać na nie pieniądze. Nie możemy być reaktywnym odbiorcą, sami powinniśmy odpowiadać na problemy współczesności. Myślę np. o starzeniu się społeczeństwa. To wyzwanie wielowymiarowe, obejmujące procesy biologiczne, ekonomiczne, politykę społeczną, socjologię, a także migracje – wyjaśnia.

Głównym zadaniem profesor Giza jako prorektor ds. rozwoju w kolejnej kadencji będzie wdrożenie programu wieloletniego rozwoju UW, na który uczelnia otrzyma wsparcie z budżetu państwa w wysokości prawie 1 mld zł. W trakcie najbliższych czterech lat powstanie m.in. drugi etap budynku przy ul. Dobrej 55. To największa inwestycja objęta planem wieloletnim.

– Nie chodzi jedynie o wybudowanie nowych gmachów, ten program ma przede wszystkim charakter merytoryczny. Jego głównym celem jest ożywienie potencjału nauk humanistycznych i społecznych – wyjaśnia prof. Giza. – Wspieramy transdyscyplinarność, umiędzynarodowienie oraz innowacyjną dydaktykę. Te hasła daleko wykraczają poza inwestycje – dodaje.

Nowe budynki mają powstawać w procesie partycypacyjnym, w którym nad ich funkcjonalnością rozmawiać będą nie tylko architekci, lecz także bezpośredni użytkownicy. To nowy model, który zaczęto już wprowadzać na Uniwersytecie. W pierwszej części budynku przy ul. Dobrej 55 psychologowie środowiskowi przez sześć tygodni prowadzili badania, zbierając opinie studentów i pracowników. Zostaną one uwzględnione podczas aranżacji drugiego etapu. – Przestrzenie albo wspierają pewne procesy albo wręcz przeciwnie. W budynku, w którym mamy wszystkie pokoje zamykane na klucz i nie ma otwartej przestrzeni, nie możemy liczyć na to, że będą powstawać kreatywne rozwiązania – uważa prof. Giza.

Z POPARCIEM STUDENTÓW

Gdy **prof. Jolanta Choińska-Mika** otrzymała od rektora propozycję dołączenia do zespołu, nie zastanawiała się długo. W przyszłej kadencji obejmie stanowisko prorektora ds. studentów i jakości kształcenia. Jej kandydaturę poparło 233 elektorów.

Trudno o lepszą rekomendację na to stanowisko. Prof. Choińska-Mika przez siedem lat była wicedyrektorem Instytutu Historycznego ds. studenckich, a później przez dwie kadencje pracowała w senackiej komisji ds. studentów, doktorantów i jakości kształcenia.

Jak sama mówi, jest człowiekiem Uniwersytetu. Po studiach historycznych, jako jedna z najlepszych magistrantek, otrzymała propozycję, aby zostać na uczelni. – Od początku wiedziałam, że bardziej odnajdę się w pracy uniwersyteckiej niż w Polskiej Akademii Nauk. Uczenie sprawiało mi radość. Wiedziałam, że na Uniwersytecie będę mogła jednocześnie zostać dobrym historykiem i dobrym dydaktykiem – mówi.

Jej zainteresowania badawcze koncentrują się wokół dziejów staropolskiej kultury politycznej, mechanizmów komunikacji rządzący – rządzeni oraz instytucji parlamentarno-samorządowych. Na co dzień angażuje się w rozwijanie nowoczesnych form dydaktyki. Tworzyła na Uniwersytecie Centrum Innowacji i Badań Edukacyjnych, z którego wyłoniła się Szkoła Edukacji (więcej na s. 19).

– Studenci wcale nie chcą studiować łatwo, lekko i przyjemnie, chcą zdobyć dyplom, który cieszy się uznaniem. Po studiach na Uniwersytecie powinni mieć przede wszystkim poczucie dobrze wykorzystanego czasu. Aspirujemy do bycia uniwersytetem badawczym, gdzie panuje jedność nauki i nauczania. Korzystając z niżu, powinniśmy więc zmniejszać limity przyjęć i skoncentrować się na znacznie bardziej rozbudowanych i zindywidualizowanych programach studiów oraz prowadzeniu zajęć w mniejszych grupach o charakterze konwersatoryjnym – wyjaśnia przyszła prorektor.

WYSPY DOSKONAŁOŚCI

W kadencji 2016-2020 **dr hab. Maciej Duszczyk** obejmie stanowisko prorektora ds. nauki. Będzie to możliwe przede wszystkim dzięki wieloletniemu doświadczeniu w konstruowaniu strategii rozwoju badań oraz wiedzy o organizacji, finansowaniu i zarządzaniu nauką zarówno w kontekście krajowym, jak i międzynarodowym, a także zaufaniu 231 elektorów, którzy oddali na niego głos.



Od lewej: dr hab. Maciej Duszczyk, prof. Jolanta Choińska-Mika, prof. Andrzej Tarlecki, prof. Anna Giza i prof. Marcin Pałys.

Od 2007 roku jest zastępcą dyrektora ds. badawczych i programów międzynarodowych w Instytucie Polityki Społecznej, a od dziesięciu lat – kierownikiem Zespołu Polityki Migracyjnej w Ośrodku Badań nad Migracjami, przewodniczył również pracom Komitetu Polityki Naukowej przy MNiSW, którego był członkiem do końca maja tego roku.

– UW to najlepsza uczelnia w Polsce, znajdujemy się wśród trzech najlepszych uczelni w Europie Środkowej, a dzięki zaangażowaniu w działalność badawczą jesteśmy także uniwersytetem rozpoznawalnym na świecie. Powinniśmy jednak zwiększyć liczbę „wysp doskonałości”, które już mamy na UW – przekonuje. W ten sposób dr hab. Duszczyk określa wybitnych naukowców i zespoły badawcze pracujące na UW, m.in. laureatów grantów ERC. – Drugie zadanie, które na początek otrzymałem od rektora UW, to doprecyzowanie i skonsultowanie pomysłu na formułę grantów wewnątrz-universyteckich i tego, jak można je wpisać w system grantowy NCN, NCBR, NPRH czy FNP. Nowy prorektor uważa, że największym atutem UW są ludzie: – Współpracując z wieloma naukowcami z różnych ośrodków akademickich, mogę stwierdzić, że pracownicy UW są bardziej otwarci na innowacje, częściej się uśmiechają i potrafią burzyć mury, które ograniczają kreatywność. Moim zadaniem będzie dopracowanie otoczenia, tak aby naukowcy mogli przede wszystkim skupić się na prowadzeniu badań i publikacji ich wyników.

Propozycję dołączenia do zespołu rektorskiego uważa za ogromne wyróżnienie. – Najpierw bardzo się ucieszyłem, że będę mógł pracować dla Uniwersytetu na tym stanowisku, a dopiero po chwili zdałem sobie sprawę z powagi sytuacji, z tego, jak wiele zadań i wyzwań przede mną – dodaje. Dr hab. Duszczyk chce, aby najbliższe cztery lata były pracowite, wspólnie z zespołem zamierza kontynuować działania, które w pierwszej kadencji rozpoczął i zapowiedział w kampanii wyborczej prof. Marcin Pałys. – Skupimy się na umiędzynarodowieniu uczelni, mobilności, zwiększaniu znaczenia badań naukowych charakteryzujących się doskonałością – wylicza przyszły prorektor.

DOBRZE PRZEMYŚLANA REWOLUCJA

– Nie jestem rewolucjonistą. Uważam, że najlepsze rewolucje to takie, które trwają długo i są dobrze przemyślane – zaznacza **prof. Andrzej Tarlecki**, który podczas nowej kadencji rektorskiej będzie zajmował się

– Żeby uczelnia mogła sprawnie funkcjonować, potrzebny jest dobry zespół. W przypadku tak dużej instytucji nie jest możliwe zarządzanie jednoosobowe – prof. Marcin Pałys, rektor UW.

sprawami kadrowymi i polityką finansową. – Może to zabrzmieć banalnie, ale jest po prostu prawdą, że największym atutem Uniwersytetu są ludzie. Mamy świetnych naukowców, zespoły badawcze i studentów – mówi nowo wybrany prorektor. Podkreśla również różnorodność działań naukowych, które są prowadzone na UW. – Powinniśmy kształcić studentów nie tylko w wąskich specjalistycznych dziedzinach, lecz także uczyć ich myślenia międzyobszarowego.

Zainteresowania badawcze prof. Andrzeja Tarleckiego dotyczą matematycznych podstaw informatyki. W kadencji 2012-2016 był dziekanem Wydziału Matematyki, Informatyki i Mechaniki, wcześniej – przez dziewięć lat – pełnił funkcję dyrektora Instytutu Informatyki. Od 2008 roku jest też członkiem senackiej komisji ds. polityki kadrowej. Jako prorektor chce doprowadzić do wspólnego działania na rzecz jakości badań, dydaktyki i pracy organizacyjnej. Jedno z pierwszych zadań to zastanowienie się nad wypracowaniem ścieżek kariery dla nauczycieli akademickich i pracowników administracyjnych w obliczu ciągle zmieniających się przepisów prawnych. Kolejny cel dotyczy tego, jak powinno wyglądać finansowanie na uczelni, aby móc zapewnić jej właściwy rozwój. – Do przemyślenia jest na przykład kwestia finansowania działań niestandardowych, m.in. badań i kierunków studiów prowadzonych przez więcej niż jedną jednostkę czy nauczania przedmiotów ogólnouniwersyteckich. Mimo że bardzo chcemy działać na rzecz interdyscyplinarności, w praktyce interdyscyplinarne przedsięwzięcia ciągle natrafiają na różne przeszkody formalne, także finansowe – wyjaśnia prof. Tarlecki.

18 maja kandydaturę profesora na prorektora poparło 237 elektorów. Jako dziekan i pracownik WMiM UW obowiązki zawodowe wypełniał przede wszystkim na kampusie Ochota. Od września prof. Tarlecki zamieni miejsce pracy w gmachu przy ul. Banacha na to przy Krakowskim Przedmieściu. Jednak nie rozstaje się z wydziałem, będzie prowadził zajęcia dla studentów informatyki, a po cichu liczy, że od czasu do czasu uda mu się znaleźć chociaż godzinę na pracę naukową. Z uśmiechem dodaje też, że – jak większość osób w środowisku matematyków i informatyków – nie przepada za oficjalnymi uroczystościami, togami czy garniturami, ale szczególnie lubi krawat z logo Uniwersytetu: – Dla mnie to coś pośredniego między krawatem a deklaracją „Jestem z UW”.

DZIEKANI I CZŁONKOWIE SENATU

Równolegle z wyborami rektora i prorektorów UW odbywały się też wybory dziekanów i członków Senatu uczelni. Poniżej prezentujemy ich nazwiska. Niektórzy dziekani zostali wybrani na drugą kadencję, a dla innych lata 2016–2020 będą czasem debiutu w tych rolach.

LISTA DZIEKAŃSKICH DEBIUTÓW:

- **dr hab., prof. UW Robert Sucharski**
Wydział „Artes Liberales”
- **dr hab., prof. UW Andrzej Kudelski**
Wydział Chemii
- **dr hab., prof. UW Mieszko Tałasiewicz**
Wydział Filozofii i Socjologii
- **prof. dr. hab. Dariusz Wasik**
Wydział Fizyki
- **prof. dr hab. Maciej Jędrusik**
Wydział Geografii i Studiów Regionalnych
- **dr hab., prof. UW Małgorzata Karpińska**
Wydział Historyczny
- **prof. dr hab. Paweł Strzelecki**
Wydział Matematyki, Informatyki i Mechaniki
- **dr hab., prof. UW Stanisław Sulowski**
Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych*
* Wydział od września zmienia nazwę. Wcześniej był to Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych. Więcej informacji także w kolumnie obok.
- **prof. dr hab. Piotr Taracha**
Wydział Orientalistyczny
- **prof. dr hab. Tomasz Giaro**
Wydział Prawa i Administracji
- **dr hab., prof. UW Dominika Maison**
Wydział Psychologii

DZIEKANI WYBRANI NA KOLEJNĄ KADENCJĘ:

- **prof. dr hab. Agnieszka Mostowska**
Wydział Biologii
- **prof. dr hab. Janusz W. Adamowski****
Wydział Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii
** Profesor przez dwie poprzednie kadencje był dziekanem Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych. We wrześniu zadebiutuje w roli dziekana nowego wydziału, który powstał z połączenia Instytutu Dziennikarstwa WDiNP oraz Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Wydziału Historycznego.
- **dr hab., prof. UW Ewa Krogulec**
Wydział Geologii
- **prof. dr hab. Sambor Grucza*****
Wydział Lingwistyki Stosowanej
*** W minionej kadencji dziekanem wydziału był prof. Krzysztof Hejnowski. Prof. Sambor Grucza jednak nie debiutuje w tej roli. Był dziekanem w latach 2008–2012.
- **prof. dr hab. Jan Michałek**
Wydział Nauk Ekonomicznych
- **prof. dr hab. Maria Bronisława Dakowska**
Wydział Neofilologii
- **prof. dr hab. Anna Wiłkomirska**
Wydział Pedagogiczny
- **prof. dr hab. Zbigniew Greń**
Wydział Polonistyki
- **dr hab., prof. UW Wojciech Pawlik**
Wydział Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji
- **prof. dr hab. Alojzy Z. Nowak******
Wydział Zarządzania
**** Profesor wraca na wydział po czteroletniej przerwie. Był dziekanem w latach 2005–2012. W kończącej się kadencji był prorektorem UW ds. nauki i współpracy.

Swoich szefów wybrały także: Centrum Europejskie (dyrektorem został dr hab., prof. UW Bogdan Góralczyk), Centrum Kształcenia Nauczycieli Języków Obcych i Edukacji Europejskiej (dr Danuta Romaniuk) oraz Instytut Ameryk i Europy (dr hab. Tomasz Basiuk).

CZŁONKOWIE SENATU*

Przedstawiciele samodzielnych nauczycieli akademickich**:

prof. dr hab. Ewa Leonia Czerniawska,
prof. dr hab. Marian Górski,
prof. dr hab. Paweł Józef Kulesza,
prof. dr hab. Roman Kuźniar,
prof. dr hab. Zbigniew Marciniak,
prof. dr hab. Andrzej Markowski,
prof. dr hab. Paweł Mieczysław Sowiński,
prof. dr hab. Aleksander Filip Żarnecki,
prof. dr hab. Tomasz Żylicz.
** 28 czerwca zostanie wybrany ostatni członek Senatu. Podczas wyborów 18 maja w ostatnim głosowaniu zabrakło kworum.

Przedstawiciele innych nauczycieli akademickich:

dr Seweryn Karol Dmowski,
dr Jarosław Wojciech Górski,
dr Filip Kawczyński,
dr Janina Mincer-Daszkiewicz,
mgr Jolanta Urbanik,
dr Adam Płoszaj,
dr Hanna Werblan-Jakubiec,
mgr Alicja Mariola Wleciał,
dr Tomasz Wroczyński,
dr Mariola Zalewska.

Przedstawiciele pracowników niebędących nauczycielami akademickimi:

mgr inż. Andrzej Alinkiewicz,
mgr Izabela Budniak,
dr Magdalena Sobolewska-Bereza,
mgr Maciej Tygielski.

* W skład Senatu – z urzędu – wchodzi też dziekani wydziałów. Przedstawiciele studentów i doktorantów wybierani są w innym trybie. W posiedzeniach gremium uczestniczą także członkowie z głosem doradczym oraz stali goście.

POWRÓT DO DOMU

Profesor Elhanan Helpman należy do grona najwybitniejszych i najczęściej cytowanych ekonomistów na świecie. Uniwersytet Warszawski uhonorował go tytułem doktora *honoris causa*.



Fot. M. Kluczek.

Urodził się w 1946 roku w Dżalabadzie w ówczesnym ZSRR (dzisiejszym Kirgistanie), w rodzinie pochodzącej z Polski, która znalazła się tam podczas II wojny światowej. Przez 11 lat mieszkał w Szczecinie, później wraz z rodziną wyemigrował do Izraela.

– Czuję się niezmiernie zaszczycony, że otrzymuję tytuł doktora *honoris causa* UW – znakomitej 200-letniej instytucji, która jest najważniejszym centrum badań i nauki w Polsce. Dla mnie osobiste bycie uhonorowanym w ten sposób jest szczególnie znaczące, ponieważ spędziłem pierwsze lata mojego życia w Polsce. To wydarzenie jest dla mnie w pewnym sensie powrotem do domu – powiedział podczas uroczystości nadania tytułu prof. Helpman.

Izraelsko-amerykański uczony od ponad 40 lat zajmuje się problematyką handlu międzynarodowego, ekonomii politycznej oraz wzrostu gospodarczego. Jest twórcą wielu zasad i modeli nowej teorii handlu, która została włączona do głównego nurtu ekonomii międzynarodowej. Oryginalnym wkładem profesora do światowej ekonomii stało się połączenie rozważań nad nową teorią handlu z nowymi modelami wzrostu gospodarczego opartymi na roli endogenicznych czynników zmian.

– Profesor Elhanan Helpman wykazał, że w globalizującej się gospodarce rośnie rola endogenicznych czynników wzrostu, jak innowacje, postęp techniczny, cykl życia produktu, otwartość gospodarek. Podkreślił także, że dominacja konkurencji monopolistycznej na rynkach międzynarodowych przesunęła ciężar zainteresowania teorii handlu z relacji między krajami na analizę potencjału eksportowego firm heterogenicznych pod względem produktywności – tak o osiągnięciach naukowych prof. Helpmana napisała recenzentka prof. Anna Zielińska-Giębicka z Uniwersytetu Gdańskiego.

Wyróżniony badacz jest autorem i współautorem 18 książek i ponad 150 artykułów w prestiżowych czasopismach naukowych. – W maju 2016 roku wyszukiwarka Google Scholar wskazała ponad 82 tysiące cytowań i odniesień do prac uczonego. Najlepsi ekonomiści, według rankingu Ideas Repec, pochodzą z Uniwersytetu Harvarda, jak prof. Helpman – mówił prof. Jan Michałek, dziekan Wydziału Nauk Ekonomicznych UW, podczas uroczystości wręczenia honorowego doktoratu.

Obecnie prof. Helpman pracuje na Uniwersytecie Harvarda, ale przez wiele lat był związany z Uniwersytetem Tel Avivu. Jako profesor wizytujący współpracował z wieloma uczelniami europejskimi, azjatyckimi i australijskimi. Za wybitną działalność naukową otrzymał liczne nagrody, m.in. nagrody Bernhama-Harmsa, Erwina Plein Nemmersa, Onassisa, Kilońskiego Instytutu Gospodarki Światowej czy Uniwersytetu w Northwestern.

Prof. Helpman ma także wiele zasług w dziedzinie życia publicznego. Pełnił ważne funkcje w instytucjach publicznych Izraela, m.in. jako członek Advisory Board of the Bank of Israel, the Council for National Planning czy National Council for Research and Development rządu Izraela. Ponadto był zaangażowany w odbudowę polsko-izraelskich stosunków dyplomatycznych i gospodarczych oraz transformację polskiej gospodarki w latach 90. XX wieku.

Uroczystość wręczenia doktoratu honorowego odbyła się 8 czerwca. O przyznaniu uczonemu tego tytułu Senat UW zdecydował cztery miesiące wcześniej.

16 maja na Uniwersytecie Warszawskim odbyło się także odnowienie doktoratu wybitnej sławistki, polonistki i macedonistki, teoretyka języka i metodologa lingwistyki prof. Zuzanny Topolińskiej. Stopień doktora filologii słowiańskiej uczona uzyskała w 1959 roku na Wydziale Filologicznym UW na podstawie rozprawy *Z historii akcentu polskiego od wieku XVI do dziś*.

24 czerwca odbyło się wręczenie doktoratu honorowego prof. Ewie Łętowskiej. Badaczka jest profesorem nauk prawnych, specjalizuje się w prawie cywilnym. Więcej o tej uroczystości napiszemy w kolejnym numerze pisma uczelni.



121 NAGRODZONYCH

– Są osoby, które w bardzo dużym stopniu przyczyniają się do budowania wizerunku swojego wydziału czy jednostki, a przez to Uniwersytetu. Dotyczy to bardzo różnych działań: niezwykle interesujących badań naukowych, wyjątkowych wykładów, seminariów lub innych inicjatyw dydaktycznych – mówił prof. Marcin Pałys, rektor UW, podczas uroczystości wręczenia dyplomów laureatom drugiej edycji programu, w ramach którego wyróżniający się pracownicy otrzymują przez rok zwiększone wynagrodzenie. – Każde z tych działań powoduje, że wydział i Uniwersytet jest widziany jako instytucja, która ma bardzo dobre pomysły, której zależy na doskonałości i która potrafi tę doskonałość realizować – przekonywał rektor Pałys.



121 naukowców będzie przez rok otrzymywać wynagrodzenie zasadnicze zwiększone o 1,5 tys. zł brutto. Kandydatów zgłaszali dziekani i kierownicy jednostek, spośród nich laureatów wybrała specjalna komisja. To, ilu pracowników danej jednostki mogło liczyć na otrzymanie wyróżnienia, zależało od jej aktywności naukowej, a dokładnie liczby

grantów realizowanych w jednostce. Uroczystość odbyła się 25 maja. Lista laureatów dostępna jest na stronie www.uw.edu.pl.

Program został stworzony w 2015 roku decyzją rektora UW. Finansowany jest ze środków uczelni. W pierwszej edycji nagrodzono 114 pracowników.



NAJLEPSZY UNIWERSYTET WARSZAWSKI

– Jest to bardzo szczególny rok dla Uniwersytetu, ponieważ obchodzimy 200-lecie naszego powstania – mówiła prof. Anna Giza, prorektor ds. rozwoju i polityki finansowej, odbierając nagrodę dla najlepszej uczelni w XVII edycji rankingu szkół wyższych miesięcznika „Perspektywy” oraz „Dziennika Gazety Prawnej”. – Hasło jubileuszu *Dwa stulecia. Dobry początek* okazuje się prorocze. Pierwsze miejsce w rankingu traktujemy jak dobry początek drogi na jeszcze wyższe szczyty oraz do podjęcia naprawdę liczących się wzywań – podkreślała pani prorektor. – Jest to zasługa wszystkich pracowników naukowych, administracyjnych oraz naszych doktorantów i studentów, którzy wnoszą w życie Uniwersytetu wyobraźnię, odwagę, fantazję oraz wiele zapału i pasji – dodała.

Uniwersytet Warszawski zajął pierwsze miejsce wśród uczelni akademickich, przed Uniwersytetem Jagiellońskim i Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Nasza uczelnia zdobyła najwięcej punktów w kategoriach: efektywność naukowa oraz preferencje pracodawców. Przygotowano także rankingi 47 kierunków studiów, osobno dla każdej dziedziny nauki. 10 kierunków pro-

wadzonych na Uniwersytecie zostało uznanych za najlepsze w kraju. Są to: politologia i stosunki międzynarodowe, dziennikarstwo i komunikacja, fizyka i astronomia, socjologia, administracja, matematyka, chemia, biologia, nauki o ziemi, filologia. Kolejne 12 uniwersyteckich kierunków zajęło 2. miejsce w swojej kategorii.



Fot. Krzysztof Wojciewski.



„MAŁA” NOWELIZACJA I CO DALEJ?

19 maja Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy deregulacyjnej przygotowany w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Dzień wcześniej wicepremier Jarosław Gowin, minister nauki i szkolnictwa wyższego, oraz wiceminister resortu Teresa Czerwińska opowiadali o planowanych zmianach podczas posiedzenia Senatu UW. – Po raz kolejny stoimy w obliczu potrzeby głębokich zmian, ale nie mają mieć one charakteru rewolucyjnego – zapowiadał wicepremier. – Chciałbym kontynuować wszystko to, co pozytywne w dorobku moich poprzedników i jednocześnie

nie wprowadzać systematyczne korekty w możliwie jak najszerszym dialogu ze środowiskiem akademickim – przekonywał. Wyjaśniał, na czym będzie polegać deregulacja, a więc odbiurokratyzowanie uczelni. Uproszczone zostaną procedury związane z Krajowymi Ramami Kwalifikacji, zmieniają się też m.in. zasady funkcjonowania Polskiej Komisji Akredytacyjnej.

Senatorzy UW mogli również posłuchać o postępach prac nad nową ustawą o szkolnictwie wyższym, nowych zasadach

parametryzacji, projakościowym systemie finansowania uczelni. Dziekani oraz przedstawiciele poszczególnych grup akademickich pytali władze ministerstwa m.in. o funkcjonowanie Narodowego Centrum Nauki, kontynuację programu Międzynarodowych Studiów Doktoranckich, przyszłość KNOW-ów, a także zmiany dotyczące ścieżki kariery naukowej. – Jestem zdecydowanym zwolennikiem wyłonienia uczelni wiodących, badawczych. Prace studyjne nad tym pomysłem trwają, ale nie ma jeszcze decyzji politycznej, bo jest to sprawa bardzo



delikatna – mówił o planach swojego resortu wicepremier Gowin. – Powstanie elitarnej grupy uczelni w tej kadencji wydaje mi się mało prawdopodobne, ale chciałbym, żeby została stworzona mapa drogowa i zasady wyłaniania takich uczelni – zapowiadał. – Bardzo cieszy nas deklaracja dotycząca uczelni badawczych – podkreślał w odpowiedzi prof. Marcin Pałys, rektor UW. – To jest temat, którym żyje teraz Uniwersytet Warszawski i do czego zamierza dążyć – wyjaśniał.

Wiele głosów senatorów dotyczyło poziomu finansowania nauki. – Nie jestem optymistą, jeżeli chodzi o wzrost poziomu finansowania szkolnictwa wyższego. Jest on niesatysfakcjonujący, ale ten brak satysfakcji potęguje nadmierna liczba uczelni publicznych. W przeliczeniu na liczbę mieszkańców mamy dwa razy więcej szkół wyższych niż dużo zamożniejsze od nas Niemcy. Nie zapowiadam likwidacji uczelni, natomiast za nieuchronny kierunek uważam konsolidację – tłumaczył wicepremier Gowin. – Jestem z kolei ostrożnym optymistą, jeśli chodzi o wzrost nakładów na finansowanie nauki.

Zobowiązaliśmy się jako państwo, że do roku 2020 doprowadzimy finansowanie nauki do poziomu 1,7% PKB. Mamy też zrozumienie dla problemów nauki ze strony ministra odpowiedzialnego za gospodarkę. Jednym z kluczowych elementów planu premiera Morawieckiego jest przeprowadzenie polskiej gospodarki z fazy imitacyjnej w fazę innowacyjną, a tego nie dokona się bez podniesienia poziomu badań naukowych – kontynuował minister. – Mój optymizm jest ostrożny ze względu na realia budżetowe – zastrzegł jednak.

PRACE O KOMERCJALIZACJI – KONKURS

Uniwersytecki Ośrodek Transferu Technologii organizuje konkurs na pracę dyplomową (licencjacką, magisterską i doktorską) o największym potencjale komercyjnym. Podczas oceny eksperci wezmą pod uwagę to, jak bardzo rozwiązanie opisane w pracy zmienia dotychczasowy stan techniki i wiedzy; czy jej wynik poprawia dotychczasową efektywność rozwiązań, czy też proponuje nowe rozwiązanie, które do tej pory nie było zastosowane; jakie będą korzyści ekonomiczne i/lub społeczne po wdrożeniu rozwiązań. Będą liczyły się również: poziom zaawansowania rozwiązania opisanego w pracy i możliwość zastosowania wyników w praktyce; czyli to, jakie są obecnie dostępne rozwiązania opisywanego problemu; czy do wdrożenia trzeba przeprowadzić wiele badań i analiz, czy też wyniki pracy są gotowe do zastosowania w praktyce; a także uzyskane patenty lub dokonane zgłoszenia patentowe, ewentualnie planowane zgłoszenia.

W konkursie mogą wziąć udział autorzy prac, które zostały obronione po 1 maja 2013 roku. Termin ich nadsyłania mija 31 października. Zwycięzcy otrzymają nagrody pieniężne. Więcej na www.uott.uw.edu.pl.



POLSKO-AMERYKAŃSKIE PARTNERSTWO

1 czerwca Uniwersytet Warszawski odnowił umowę o współpracy z Indiana University Bloomington. W imieniu UW porozumienie podpisał prof. Marcin Pałys, rektor UW. Amerykańską uczelnię reprezentował prof. Michael McRobbie, prezydent IU.

Pierwsza umowa między dwoma instytucjami została zawarta w 1976 roku. Powstały wtedy dwie jednostki: Ośrodek Studiów Amerykańskich na UW i Polish Studies Center na IU Bloomington. Po 40 latach działalności OSA to dziś jeden z największych ośrodków studiów amerykanistycznych w regionie Europy Środkowo-Wschodniej, prowadzi studia

licencjackie, magisterskie oraz podyplomowe. Współpracuje z wieloma amerykańskimi uczelniami i instytucjami badawczymi.

Wymiana akademicka doktorantów i nauczycieli akademickich jest jednym z najważniejszych elementów współpracy. – W ostatnich dziesięciu latach na Uniwersytet Warszawski przyjechało 15 badaczy, a 29 wyjechało do Bloomington – powiedział rektor UW, podczas uroczystości odnowienia współpracy. – W 2010 roku rozpoczęliśmy program wymiany studentów – dodał.

Jednostki obu uczelni podpisują także porozumienia bilateralne. Silne związki łączą wydziały prawa obydwu uczelni – WPiA UW oraz Maurer School of Law IU. Kolejne wydziały UW są zainteresowane kontaktami naukowymi z jednostkami IU.



– Musimy rozmawiać o tym, jak rozwijać i wzmacniać NATO. Uniwersytet to naturalne miejsce takiej debaty – mówił sekretarz generalny sojuszu Jens Stoltenberg podczas spotkania dla studentów UW oraz innych stołecznych uczelni, które odbyło się 31 maja w Bibliotece Uniwersyteckiej. Podczas wykładu i dyskusji ze studentami Jens Stoltenberg mówił o stosunkach z Rosją, niepokojach, do których dochodzi na Bliskim Wschodzie i w północnej Afryce, kryzysie migracyjnym, terroryzmie oraz cyberterroryzmie, a także rozprzestrzenianiu się broni.

Fot. NATO.



Graphene Week to największe na świecie spotkanie naukowców zajmujących się grafenem i jego zastosowaniami. Gospodarzem XI edycji był Uniwersytet Warszawski. Od 13 do 17 czerwca 700 naukowców z 40 krajów świata dyskutowało o postępach w badaniach nad innowacyjnym materiałem. Coroczne konferencje wspiera Komisja Europejska w ramach europejskiego projektu *Graphene Flagship* realizowanego przez konsorcjum 150 instytucji. UW jest jednym z jego członków.

Fot. T. Miroisz, Graphene Flagship.



STULETNIA SLAWISTYKA

Bohemistykę, bułgarystkę, kroatystykę, serbistykę, słowenistykę i słowacystykę łączy jeden wspólny mianownik – slawistyka. Warszawska slawistyka jako ośrodek naukowy powstała w 1915 roku i jest jedną z najstarszych w Polsce. Z tej okazji w kwietniu Instytut Sławistyki Zachodniej i Południowej

UW zorganizował uroczystość, w której wzięli udział przedstawiciele polskich i zagranicznych instytucji slawistycznych, naukowcy dawniej i obecnie związani z uniwersyteckim instytutem, jego pracownicy, doktoranci oraz studenci. Goście otrzymali pamiątkowe medale wybite z okazji jubileuszu, zapre-

zentowano także kalendarium warszawskiej slawistyki. Podczas spotkania odbyły się panel dyskusyjny *Współczesna kondycja slawistyki*, który poprowadziła prof. Joanna Goszczyńska, i koncert muzyki słowiańskiej. Zorganizowano również zjazd absolwentów warszawskiej slawistyki.



SREBRNI PROGRAMIŚCI

19 maja w tajskim Phuket odbyły się 40. Akademickie Mistrzostwa Świata w Programowaniu Zespołowym. Wzięło w nich udział 128 drużyn ze 102 państw. Zawodnikami byli najlepsi studenci wyłonieni w eliminacjach regionalnych. Region środkowoeuropejski reprezentowało sześć zespołów, w tym trzy z Polski: z Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Wrocławskiego.

Wojciech Nadara, Marcin Smulewicz i Marek Sokołowski z Wydziału Matematyki, Informatyki i Mechaniki UW to studenci należący do uniwersyteckiej drużyny Warsaw Eagles. Programiści zajęli 5. miejsce i zdobyli pierwszy ze srebrnych medali. Rozwiązali 10 z 13 zadań przygotowanych przez organizatorów. Tylko dwóm zespołom udało się rozwiązać 11 zadań – studentom z Uniwersytetu Jiao Tong w Szanghaju i reprezentantom Petersburskiego Uniwersytetu Państwowego, którzy zajęli pierwsze miejsce.



Drużyna Warsaw Eagles, fot. B. Smith, ACM-ICPC.

Mistrzostwa Świata w Programowaniu Zespołowym to najstarszy i najbardziej prestiżowy konkurs programistyczny na świecie. W latach 2003 i 2007 studenci z UW zdobyli tytuł mistrzów świata.

Drużyna Warsaw Eagles była wspierana przez sponsora – PKO Bank Polski. Programiści z UW są też laureatami programu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego – Najlepsi z najlepszych.



CHANGEMAKER STUDENT SUMMIT

Uniwersytet Warszawski nawiązał współpracę ze światową siecią przedsiębiorców społecznych – ASHOKA U i wchodzącymi w jej skład 35 uczelniami promującymi nowe podejścia do edukacji przez działania społeczne.

Aby zacieśnić współpracę, Instytut Studiów Społecznych im. Profesora Roberta B.

Zajonca UW ogłosił konkurs *Changemaker Student Summit 2016* mający na celu zaangażowanie studentów do działania na rzecz uczelni. W konkursie mogły wziąć udział trzyosobowe zespoły studentów, zainteresowanych zmianami na Uniwersytecie lub w szkolnictwie wyższym w Europie i na świecie. Ich zadaniem było przedsta-

wienie pomysłów i rozwiązań problemów związanych z nierównościami i wykluczeniem w kontekście szkolnictwa wyższego. Spośród 14 nadesłanych aplikacji 13 czerwca komisja wybrała pięć najlepszych drużyn, które wezmą udział w lipcowym *Student Summit* – spotkaniu studentów z całego świata w Northampton.



Uniwersytet w Northampton jest jednym z trzech uczelni europejskich, które zostały wyróżnione przez ASHOKA U m.in. za innowacyjność nauczania i działalność społeczną studentów.

– Pięć lat temu to nasz uniwersytet zachęcał studentów do aktywności, do szukania pomysłów na rozwiązanie problemów lokalnych i globalnych. Dzisiaj sami studenci podejmują różne inicjatywy społeczne. Wiele osób zdało sobie sprawę z tego, że przez to, jak żyją, jak się

zachowują, czy jacy są w stosunku do innych, mają wpływ na otoczenie i świat – tłumaczył Wray Irwin, szef Centre for Employability and Engagement of the University of Northampton, który doradzał komisji konkursu *Changemaker Student Summit 2016*.



POJEDYNEK NA ARGUMENTY

W sierpniu do Warszawy przyjadą studenci z najlepszych uniwersytetów w Europie po to, żeby debatować. O czym? Tego nikt z nich jeszcze nie wie, ale żeby wygrać, trzeba będzie skutecznie argumentować. 19 sierpnia odbędzie się finał Uniwersyteckich Mistrzostw Europy Debat.

Od 14 do 20 sierpnia 690 studentów z ponad stu europejskich uniwersytetów będzie uczestniczył w serii debat. Nad jednym zagadnieniem dyskutować będą cztery dwuosobowe drużyny. Dwie z nich mają być z zasady za, dwie – przeciw. Dyskusje dotyczyć mogą zagadnień związanych z polityką społeczną, sprawami międzynarodowymi albo gospodarczymi.

– Temat debaty dyskutanci poznają dopiero 15 minut przed rozpoczęciem starcia. Uczestnicy wygłaszają swoje 7-minutowe mowy naprzemiennie, rozpoczynając od pierwszej drużyny popierającej tezę. Dzięki udziałowi w turnieju studenci mogą wyćwiczyć umiejętności argumentacyjne i retoryczne – mówi Martyna Styśło z Klubu Debat UW, jedna z organizatorek.

Obecność potwierdziły już zespoły z Oxfordu, Cambridge, London School of Economics, Sciences Po, Uniwersytetu Humboldt w Berlinie, Uniwersytetu w Sztokholmie, Central European University w Budapeszcie.

Podczas pierwszych trzech dni turnieju wszyscy uczestnicy zmierzają się ze sobą w rundach

eliminacyjnych. 17 sierpnia ogłoszona zostanie lista 16 drużyn, które przejdą do ćwierćfinałów. Następnego dnia odbędą się rundy fazy pucharowej, które pozwolą wyłonić finalistów. 19 sierpnia w debacie finałowej będzie można posłuchać najlepszych mówców w Europie.

Mistrzostwa organizowane są od 15 lat przez studenckie stowarzyszenia. Zeszłoroczny konkurs odbył się w Wiedniu, a rok wcześniej w Zagrzebiu. W Warszawie gości po raz pierwszy.

Organizatorem mistrzostw jest koło naukowe Klub Debat UW przy wsparciu Uniwersytetu Warszawskiego oraz Szkoły Głównej Handlowej.



ODZNACZENIA I WYRÓŻNIENIA

12 maja **prof. Marcin Pałys**, rektor UW, został odznaczony **francuskim Narodowym Orderem Zasługi w randze oficera**. Odznaczenie przyznawane jest przez Francję od 1963 roku obywatelom tego kraju oraz cudzoziemcom za wybitne zasługi cywilne i wojskowe. Rektor UW został odznaczony „za znaczące działanie na rzecz zacieśnienia więzi między Francją a Polską w dziedzinie szkolnictwa wyższego”.

WDiNP UW oraz KRRIT przyznały po raz piąty **nagrodę im. Pawła Stęпки** za prace o rynku polskich mediów i o formatach telewizyjnych. Nagrodę za najlepszą rozprawę doktorską w dziedzinie mediów elektronicznych otrzymał **dr Maciej Wiktorowski**, a za najlepsze wydawnictwo naukowe i popularnonaukowe z dziedziny mediów elektronicznych – **dr Zbigniew Pinkalski**. Obydwaj laureaci swoje prace doktorskie obronili na Uniwersytecie Jagiellońskim. Uroczystość odbyła się 8 czerwca.

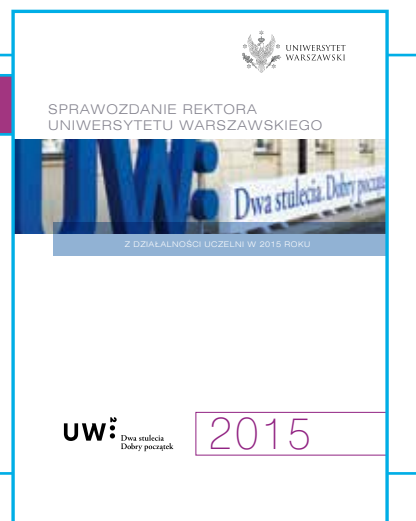
Wydział Prawa Uniwersytetu w Osnabrück uhonorował **prof. Andrzeja Rzeplińskiego**, pracownika Wydziału Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji UW oraz prezesa Trybunału Konstytucyjnego, **doktorem honoris causa**. Rada wydziału przyznała warszawskiemu prawnikowi wyróżnienie w uznaniu jego dorobku naukowego oraz zasług dla budowy państwa prawa w Polsce. Uroczystość odbyła się 10 czerwca na zamku w Osnabrück.

SPRAWOZDANIE 2015

Sprawozdanie rektora z działalności uczelni w 2015 roku zawiera informacje o osiągnięciach uczelni, nowych kierunkach, sukcesach badawczych, budżecie, współpracy z przedsiębiorcami oraz polskimi i zagranicznymi uczelniami, opis najnowszych inwestycji, a także aktualne dane statystyczne.

Podsumowanie 2015 roku potwierdza, że Uniwersytet jest nie tylko największą polską uczelnią, lecz także w wielu dziedzinach najlepszą. Jest również najchętniej wybieraną przez obywateli polską szkołą wyższą. Senat Uniwersytetu zatwierdza dokument na ostatnim posiedzeniu w roku akademickim.

Sprawozdanie w wersji elektronicznej jest dostępne na stronie www.uw.edu.pl.





KRÓTKO I NA TEMAT

Studenckie Koło Naukowe „Get Ready” przy Wydziale Zarządzania po raz drugi zorganizowało Galę Mistrzów Sportu UW będącą zwieńczeniem dwudniowej konferencji *Sport management days* na temat zarządzania w sporcie. W czasie gali został rozstrzygnięty

studencki plebiscyt **Mistrzowie Sportu UW**, w którym głosowali internauci. W kategorii sport amatorski zwycięzcami zostali Patrycja Jasińska z Wydziału Geologii oraz Jakub Niedźwiadek z Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych i Wydziału Zarządzania. W kate-

gorii sport profesjonalny wyróżnienia otrzymali Aneta Kajda z Wydziału Chemii i Michał Gralewski z Wydziału Neofilologii. Najlepszą drużyną okazał się zespół koszykarek KU AZS UW. Galę poprowadził młociarz i olimpijczyk Szymon Ziółkowski.

NOMINACJE PROFESORSKIE

SENAT UW NA POSIEDZENIU 20 KWIETNIA POZYTYWNE ZAOPINIOWAŁ WNIOSKI W SPRAWIE ZATRUDNIENIA:

na podstawie umowy o pracę na stanowisko profesora nadzwyczajnego na Uniwersytecie Warszawskim na czas określony:

dr. hab. Łukasza Pisarczyka z Wydziału Prawa i Administracji,

dr. hab. Adama Redzika z Wydziału Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji,

dr. hab. Marka Szklarczyka z Wydziału Chemii,

prof. dr. hab. Gennadiya Zeldovycha z Wydziału Lingwistyki Stosowanej.

na podstawie umowy o pracę na stanowisko profesora nadzwyczajnego na Uniwersytecie Warszawskim na czas nieokreślony:

dr. hab. Katarzyny Tońskiej z Wydziału Biologii.

na podstawie umowy o pracę na stanowisko profesora zwyczajnego na Uniwersytecie Warszawskim na czas określony:

prof. dr. hab. Stefana Mieszalskiego z Wydziału Pedagogicznego.

na podstawie mianowania na stanowisko profesora nadzwyczajnego na Uniwersytecie Warszawskim na czas nieokreślony:

prof. dr. hab. Beaty Glinki z Wydziału Zarządzania,

prof. dr. hab. Jarosława Jakielaszka z Wydziału Polonistyki,

prof. dr. hab. Włodzimierza Olszańca z Wydziału Polonistyki,

prof. dr. hab. Igora Soszyńskiego z Wydziału Fizyki.

na podstawie mianowania na stanowisko profesora zwyczajnego na Uniwersytecie Warszawskim na czas nieokreślony:

prof. dr. hab. Katarzyny Schier z Wydziału Psychologii,

prof. dr. hab. Krystyny Szczepanowskiej-Kozłowskiej z Wydziału Prawa i Administracji.

SENAT UW NA POSIEDZENIU 18 MAJA POZYTYWNE ZAOPINIOWAŁ WNIOSKI W SPRAWIE ZATRUDNIENIA:

na podstawie umowy o pracę na stanowisko profesora nadzwyczajnego na Uniwersytecie Warszawskim na czas określony:

dr. hab. Przemysława Gębala z Wydziału Lingwistyki Stosowanej,

dr. hab. Grzegorza Godlewskiego z Wydziału Polonistyki,

dr. hab. Alicji Jaskierni z Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych,

dr. hab. Macieja Kalińskiego z Wydziału Prawa i Administracji,

dr. hab. Anny Malewskiej-Szałygin z Wydziału Historycznego,

dr. hab. Katarzyny Myszonej-Kostrzewy z Wydziału Prawa i Administracji,

dr. hab. Dariusza Plewczyńskiego z Centrum Nowych Technologii UW,

dr. hab. Macieja Ząbka z Wydziału Historycznego.

na podstawie umowy o pracę na stanowisko profesora nadzwyczajnego na Uniwersytecie Warszawskim na czas nieokreślony:

prof. dr. hab. Anny Bondaruk z Centrum Kształcenia Nauczycieli Języków Obcych i Edukacji Europejskiej UW,

prof. dr. hab. Andrzeja Dziembowskiego z Wydziału Biologii,

dr. hab. Tomasza Gierczaka z Wydziału Chemii,

dr. hab. Krzysztofa Ginalskiego z Centrum Nowych Technologii UW,

dr. hab. Ewy Krogulec z Wydziału Geologii,

dr. hab. Macieja Mazura z Wydziału Chemii,

dr. hab. Sławomira Sęka z Wydziału Chemii.

na podstawie mianowania na stanowisko profesora nadzwyczajnego na Uniwersytecie Warszawskim na czas nieokreślony:

prof. dr. hab. Grzegorza Karasiewicza z Wydziału Zarządzania.

na podstawie mianowania na stanowisko profesora zwyczajnego na Uniwersytecie Warszawskim na czas nieokreślony:

prof. dr. hab. Wojciecha Grochali z Centrum Nowych Technologii UW,

prof. dr. hab. Stanisława Obirka z Instytutu Ameryk i Europy,

prof. dr. hab. Joanny Pijanowskiej z Wydziału Biologii.

MILIARDY NA HORYZONCIE

77 mld euro – tyle na wspieranie badań i innowacji przeznaczyła Unia w latach 2014-2020. To największy program ramowy w historii wspólnoty. Jego budżet jest o ponad 20 mld większy niż środki przeznaczone na naukę w poprzedniej perspektywie finansowej. Od startu Horyzontu minęły dwa lata. W tym czasie zorganizowano 200 konkursów, w których rozdzielono 14,5 mld euro. 1% tej sumy trafił do Polski.



Laureaci Kryształowych Błoków 2016. W imieniu UW nagrodę odebrała prof. Katarzyna Chałasińska-Macukow, rektor Uniwersytetu w latach 2005-2012, fot. KPK PB UE.

Analiza pierwszych 200 konkursów pokazuje, że podział na „starą” i „nową” Unię wciąż się utrzymuje. 13 krajów przyjętych do UE po 2004 roku zdobyło niecałe 5% z rozdzielonych już 14,5 mld euro. 15 najstarszych członków wspólnoty zgromadziło 89% tej sumy. Pozostałe 6% trafiło do krajów pozaunijnych.

W projektach dofinansowanych dotychczas z Horyzontu uczestniczy 13,2 tys. podmiotów – uczelni, ośrodków naukowych, przedsiębiorstw oraz instytucji publicznych. Wśród nich jest wyróżniająca się grupa 500 ośrodków, do której trafiło blisko 60% kwoty grantów. To elita, z którą innym instytucjom trudno rywalizować. Rekordzistą są instytuty Maxa Plancka, które pozyskały ponad 380 mln euro.

W PELETONIE

W ciągu dwóch pierwszych lat Horyzontu do Polski trafiło 136 mln euro. To 1% rozdzielonego już budżetu. Dwukrotnie większa – dwuprocentowa – jest aktywność Polaków w składanych wnioskach. W 200 konkursach zanotowano 5307 polskich uczestnictw*.

Wśród wszystkich krajów wspólnoty zajmujemy 15. miejsce i mamy zbliżony wynik, m.in. do Irlandii, Finlandii, Portugalii czy Danii. Jesteśmy też liderem wśród nowych krajów Unii. Gdy sumę dofinansowania uzyskanego w Horyzoncie odniesiemy

do poziomu GERD (udziału nakładów na badania i rozwój w PKB państwa), okazuje się, że Polska zanotowała lepszy wynik w staraniu o granty niż Szwecja, Francja i Niemcy.

Wśród dotychczasowych beneficjentów Horyzontu są 304 instytucje z Polski, w tym 134 przedsiębiorstwa, 68 ośrodków badawczych i 61 uczelni. Szkoły wyższe są liderem pod kątem uczestnictwa w projektach – 182 spośród 579 wszystkich polskich uczestnictw*.

Polacy najlepiej wypadają w konkursach finansowanych z tzw. Działania Marii Skłodowskiej-Curie. Można w nich uzyskać granty badawcze, a także na szkolenia czy wymianę. Najczęstsza tematyka polskich projektów to informatyka i telekomunikacja oraz zdrowie i energetyka.

DIAGNOZA

Podobnie kształtował się udział naszego kraju w poprzednim programie ramowym. Wtedy też udało nam się zyskać kwotę stanowiącą około 1% budżetu 7. programu ramowego. Celem w Horyzoncie 2020 – na razie nieosiągniętym – jest przekroczenie tego progu. Jest to duże wyzwanie, ponieważ konkursy cieszą się bardzo dużym zainteresowaniem – rośnie liczba aplikujących, a tym samym spada tzw. wskaźnik sukcesu. W 7PR wynosił około 21% dla wszystkich uczestników i blisko 18% dla Polski; w Horyzoncie odpowiednio około 14% i 11%. – Wszyscy mamy poczucie, że jesteśmy na bieżąco, przygotowani do startu, mamy dobrze pracujący silnik, mamy paliwo, ale nie możemy ruszyć z miejsca, żeby brać udział w tym wyścigu – mówił prof. Jerzy Buzek, były premier, a obecnie przewodniczący Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii Parlamentu Europejskiego podczas konferencji *Horyzont 2020 – gdzie jesteśmy i dokąd zmierzamy – możliwości i wyzwania dla Polski*, zorganizowanej 3 czerwca przez Krajowy Punkt Kontaktowy Programów Badawczych UE. – Funduszy jest 40% więcej niż w poprzednim programie, czyli 1% naszego udziału oznacza 40% więcej funduszy dla Polski. Konsumujemy coraz więcej, ale procentowo to wciąż za mało – podkreślał.

Jest wiele czynników, które zdaniem ekspertów wpływają na wyniki poszczególnych krajów w konkursach grantowych. Wymienia się m.in. poziom krajowego finansowania nauki, stopień umiędzynarodowienia uczelni i instytucji badawczych, budowę

KRYSTAŁOWE BRUKSELKI DLA UNIwersYTETU

W VII edycji nagród Kryształowej Brukselki, rozstrzygniętej na początku czerwca 2016 roku, nagrodę w **kategorii uczelnie** zdobył **Uniwersytet Warszawski**, a **nagrodę indywidualną** prof. **Mikołaj Bojańczyk** z Wydziału Matematyki, Informatyki i Mechaniki UW. Wyróżnienia przyznawane są instytucjom i osobom, które mogą pochwalić się sukcesami w zdobywaniu grantów z programów unijnych. We wszystkich wcześniejszych edycjach UW był w gronie nominowanych, a czterokrotnie udało mu się zdobyć statuetkę.

– Od wielu lat staramy się zbliżyć do doskonałości w badaniach naukowych, które prowadzimy na naszej uczelni – skomentował nagrodę dla UW dr hab. Maciej Duszczyk, który od nowego roku akademickiego będzie pełnić funkcję prorektora ds. nauki. – Głównym celem Uniwersytetu jest to, by inwestować w rozwój członków naszej społeczności. Kryształowa Brukselka jest nagrodą dla wszystkich pracowników – podkreślał przysły prorektor. – Staramy się pomagać naszym pracownikom od

strony administracyjnej. Mamy nadzieję, że w najbliższym czasie uda nam się zrobić postęp w tej dziedzinie i Uniwersytet będzie jeszcze bardziej przyjaznym ośrodkiem dla osób realizujących granty międzynarodowe – zapowiadał. Temat ten poruszył również tego-roczny laureat nagrody indywidualnej prof. Mikołaj Bojańczyk, dwukrotny zdobywca grantu Europejskiej Rady ds. Badań Naukowych (w 2009 i 2015 roku). – Wiele osób zastanawia się, dlaczego Polska słabo wypada w konkursach ERC. Jeden z powodów to słabe wsparcie administracyjne. Nie jest to zgodne z moimi doświadczeniami – przekonywał. – Ja miałem doskonałe wsparcie administracyjne ze strony uniwersyteckiego Biura Obsługi Badań. Może nie każdy polski naukowiec otrzymuje taką pomoc, ale wydaje mi się, że głównym problemem nie jest brak wsparcia, lecz słaby poziom naukowy – tłumaczył. – Wszystko jedno, czym się zajmujemy, ważne jest, żeby tą jedną rzeczą zajmować się dobrze, żeby na tym szczególnym temacie skoncentrować wszystkie siły – zdradził swój klucz do sukcesu prof. Bojańczyk.

dobrze funkcjonującego systemu wsparcia administracyjnego dla ubiegających się o granty, a także aktywność przedstawicieli danego kraju w unijnych gremiach eksperckich. Narzędziami, które zwiększyłyby udział nowych członków Unii w Horyzoncie, dysponuje także sama Komisja Europejska. Chodzi m.in. o równowagę między finansowaniem dużych i małych projektów; krajom z mniejszym doświadczeniem łatwiej rywalizować w tej drugiej kategorii. Negatywnie na udział nowej trzynastki w Horyzoncie wpływa system wynagradzania naukowców dopasowany do krajów Europy Zachodniej.

JAK WYPADA UW?

W poprzednich programach ramowych UE nasz Uniwersytet był liderem wśród polskich ośrodków badawczych, co potwierdziło

opublikowane przez Komisję Europejską opracowanie *Innovation Union Competitiveness Report*. W 7. programie ramowym Uniwersytet zdobył dofinansowanie dla 99 projektów na kwotę 32,5 mln euro.

Pierwsze wyniki konkursów w ramach Horyzontu także okazały się pomyślne dla UW – do tej pory naukowcy z Uniwersytetu zdobyli 26 grantów. Kolejne dwa granty uczelnia uzyskała z programu ramowego na rzecz konkurencyjności przedsiębiorstw oraz małych i średnich przedsiębiorstw COSME. Suma dofinansowania na projekty, które będą realizowane na uczelni, wynosi już blisko 10 mln euro. Uniwersytet jest koordynatorem sześciu spośród nich, realizowanych m.in. w ramach najbardziej prestiżowych grantów Europejskiej Rady ds.

POLSKA W HORYZONCIE

5307 uczestnictw*
we wnioskach

2% udział polskich instytucji
we wnioskach

579 uczestnictw*
w przyznanych grantach

1,6% udział polskich instytucji
w przyznanych grantach

136 mln euro dofinansowania

1% udział Polski
w ogólnym budżecie

20% udział w funduszach
uzyskanych przez 13 nowych
państw UE

11% wskaźnik sukcesu dla Polski

304 polskich beneficjentów,
w tym 61 uczelni, 68 instytutów
naukowych, 134 przedsiębiorstwa,
20 instytucji publicznych

Badań Naukowych (ERC), a także inicjatywy Twinning.

Do tej pory w ramach Horyzontu naukowcy z UW zdobyli pięć grantów Europejskiej Rady ds. Badań Naukowych, we wszystkich rodzajach konkursów: Starting Grant, Consolidator Grant, Advanced Grant, Proof of Concept. W poprzednim 7. programie ramowym na UW trafiło siedem subsydiów ERC. Łącznie to ponad połowa wszystkich grantów ERC zdobytych przez pracowników krajowej nauki – dotychczas do Polski trafiło 21 takich dotacji.

* Liczba uczestnictw oznacza, ile razy polskie instytucje pojawiły się w dofinansowanych wnioskach lub dofinansowanych projektach. Jedna instytucja może uczestniczyć w kilku wnioskach/projektach. W jednym wniosku/projekcie może uczestniczyć kilka polskich instytucji.

Z GÓRY WIDAĆ LEPIEJ

700 km to mniej więcej tyle, ile w linii prostej z Warszawy do Wiednia albo z Gdyni do Zakopanego. Z takiej odległości, dzięki satelitom krążącym wokół Ziemi, naukowcy potrafią zmierzyć zawartość wody w pszenicy albo sprawdzić poziom chlorofilu w drzewach.



To drugi odcinek cyklu **Ostatnie transfery**. Opisujemy przepływ wiedzy i technologii do świata biznesu, przedstawiając spółki, które powstały na Uniwersytecie. Tym razem prezentujemy tę najnowszą – GeoPulse.

Na pomysł, aby z kosmosu obserwować pola uprawne, wpadł dr Przemysław Żelazowski z Centrum Nowych Technologii UW, kiedy podczas studiów doktoranckich badał Puszczę Amazońską. – W tropikach satelity są szczególnie przydatne. Miliony kilometrów kwadratowych lasów Amazonii można zobrazować kilkoma przelotami. Na tych zdjęciach bardzo dobrze widać np. wylesienia. Rząd brazylijski zainwestował w system monitoringu satelitarnego m.in. po to, aby walczyć z nielegalnym wypalaniem i wycinką lasów przez kartele biznesowe – wyjaśnia dr Żelazowski. – Miałem marzenie, żeby to, co robię naukowo, zbliżyło się do ścieżki aplikacyjnej – mówi.

Najpierw razem z Krzysztofem Stopą, programistą, stworzył aplikację SatAgro, która automatycznie monitoruje pojedyncze gospodarstwa rolne. Teraz ich działalność się rozszerza. W kwietniu tego roku powstał GeoPulse. Podjęcie decyzji o założeniu firmy na Uniwersytecie przyspieszyła informacja o możliwości uzyskania grantu finansowanego przez Europejską Agencję Kosmiczną. Spin-off powstał w ciągu trzech tygodni. To już siódma spółka, która powstała pod szyldem Uniwersytetu.

Czym będzie się zajmować nowa uniwersytecka firma? Informacje zebrane z wielu indywidualnych pól za pomocą SatAgro naukowcy będą przekła-

dać na skalę regionalną. Dzięki zgromadzonym w ten sposób danym będą mogli rozpoznać skutki anomalii pogodowych i w niedalekiej przyszłości alarmować o nich odpowiednie służby. Pozwoli to też na przewidywanie plonów i czasu zbioru głównych upraw. Ich klientami mogą być np. instytucje naukowe, firmy ubezpieczeniowe czy agencje państwowe zajmujące się sektorem rolniczym i leśnym.

Na razie obserwują ok. 8 tys. pól, głównie w Polsce i Czechach. W systemie zarejestrowanych jest ok. 2 tys. użytkowników. Szacują, że potencjalnych klientów jest w Polsce około 30 tys. – Te liczby mogłyby świadczyć, że zbijamy na tym jakieś kokosy, ale duża część naszych usług jest darmowa. Wszystko zależy od wielkości gospodarstwa. Rolnicy uprawiający mniej niż 50 ha nie płacą nic. Aplikację traktujemy również jako formę edukacji rynku, no i oczywiście element marketingowy, który pozwoli nam obserwować coraz więcej gospodarstw – wyjaśniają.

NAWOŻENIE PRECYZYJNE

Jak pomysły naukowców przekładają się na pracę w konkretnym gospodarstwie? Za górami, za lasami rolnik ma pole ziemniaków. Regularnie swoje pole ogląda z kosmosu na zdjęciach wykonanych przez satelity NASA i ESA (Europejskiej Agencji Kosmicznej). Na podstawie danych, które otrzymuje ze specjalnej aplikacji, wie dobrze, które rejonu jego uprawy wymagają zwiększonej dawki nawozu, a które nie potrzebują już wspomagaczy. Dane

wgrywa bezpośrednio do rozsiewacza agrochemii. Może ta historia brzmi jak bajka, ale tak właśnie rozwija się nowoczesne rolnictwo.

Przykład? W Głubczycach, w województwie opolskim, znajduje się jedno z większych gospodarstw zajmujących się uprawą pszenicy w Polsce. Rocznie do sprzedaży trafia tam ok. 40 tys. ton zbóż. Naukowcy z CeNT UW obliczyli, że dzięki technice obserwacji satelitarnych firma może zaoszczędzić jednorazowo ponad 100 ton nawozu, czyli blisko 150 tys. zł.

Okazuje się, że jednym z podstawowych i jednocześnie błędnych założeń w agronomii jest traktowanie pól uprawnych jako jednorodnej całości. Dlatego do tej pory nawóz rozsiewano na całym obszarze upraw w takich samych ilościach.

– Najważniejsza mapa, którą dostarczamy, przedstawia ilość żywej biomasy na jednostkę powierzchni. Teren może być zróżnicowany topograficznie, np. na tym samym polu występują wyższe i niższe miejsca albo mozaika gleb. W tych bogatszych obszarach, gdzie jest więcej nutrien-tów (pierwiastków z których korzystają rośliny), wszystko lepiej rośnie. W obrębie tego samego pola w ekstremalnych przypadkach mogą być też fragmenty piaszczystych wysepek, na których nie rośnie nic. Agronom stara się to uwzględnić podczas nawożenia, ale zwykle nie ma narzędzi, które pozwolą mu dokładnie to zmapować. I my tę lukę uzupełniamy – wyjaśnia dr Żelazowski.

BEZ SZCZEGÓŁÓW

Monitorują nie tylko pszenicę, chociaż z nią jest podobno najłatwiej, ale również ziemniaki, rzepak, kukurydzę i buraki cukrowe, bo uprawiane są na dużych arealach. Najtrudniejszy do obserwacji jest rzepak w okresie kwitnienia, który aplikacja czasem myli z opadami śniegu.

Co można zobaczyć? Gołym okiem niewiele. Rolnicy nie muszą obawiać się o to, że będą podglądani. Nie da się zaobserwować np. stada dzików pustoszących pole uprawne, ale szkody, które w czasie wizyty wyrządziły, już tak.

Naukowcy wykorzystują serwery w Anglii, które z innych serwerów ściągają dane satelitów NASA i ESA. Później przycinają je i obrabiają na potrzeby konkretnych pól uprawnych. – Energia dosyć swobodnie podróżuje od Słońca do Ziemi i z powrotem do sensora satelitarnego. Odpowiednie kompilowanie informacji z poszczególnych pasm pozwala wyciągać wnioski na temat aktywności chlorofilu albo ilości wody w tkankach roślin – wyjaśnia dr Żelazowski.

Obecnie korzystają z sześciu satelitów. Większość danych można otrzymać za darmo, trzeba tylko umieć po nie sięgnąć. Im więcej szczegółów mieć się na zdjęciu, tym rzadziej można je otrzymać, np. co 8 dni. Problem pojawia się, gdy niebo jest zachmurzone. Wtedy trzeba korzystać z satelitów komercyjnych, które wykonują zdjęcia codziennie.

ROŚLINY W STRESIE

Od niedawna naukowcy monitorują też poziom stresu wodnego roślin. Okazuje się, że rośliny stresują się brakiem wody i ten stres można zmierzyć. Lepiej to zrobić, bo w innym przypadku zestresowany może zostać sam rolnik. W końcu zbyt mała ilość wody oznacza mniejszą produktywność roślin.

– To wcale nie musi być susza. Nawet w zwykłych latach mogą zdarzyć się krytyczne momenty. Ważne, żeby wykryć je i w odpowiednim momencie zareagować. To jest coś, co interesuje zarówno indywidualne gospodarstwa, jak i podmioty zajmujące się szerszą skalą geograficzną – wyjaśnia dr Żelazowski.

Naukowcy mają już pomysły na rozszerzenie działalności GeoPulse. – Będziemy współpracować z Bankiem Światowym, który zainwestował na Ukrainie dużo pieniędzy w systemy regulujące gospodarkę wodną i nawadniające uprawy. Jednym z naszych zadań będzie stworzenie aplikacji, która w skali regionu będzie monitorowała interakcję pomiędzy uprawami a gospodarką wodną na tym obszarze – mówi.

W GeoPulse w pełnym wymiarze godzin pracują dwie osoby – dr Przemysław Żelazowski i Krzysztof Stopa. Jest też jedna magistrantka, która prowadzi tu badania do swojej pracy dyplomowej. Próbuje zmierzyć, na ile nowy sposób nawożenia wpływa na stopień zanieczyszczenia azotanami wód gruntowych i powierzchniowych.

Dr Żelazowski zdaje sobie sprawę, że w przyszłości będzie potrzebował wsparcia managera, bo on sam bardziej niż przedsiębiorcą chciałby jednak pozostać naukowcem.

– Mam dużo swobody w realizowaniu pomysłów naukowych i aplikacyjnych. Zależy mi na tym, żeby przekazywać wiedzę, jednak gdybym był teraz obciążony 200 godzinami zajęć ze studentami byłoby mi trudno realizować cele badawcze, nie mówiąc już o zakładaniu i prowadzeniu spin-offa – mówi.

www.uwrc.pl

W 2012 roku powołano UWRC sp. z o.o., spółkę celową UW, której głównym zadaniem jest wspieranie Uniwersytetu Warszawskiego i jego pracowników w komercjalizacji wyników pracy naukowej. Współpraca z Uniwersytetem Warszawskim umożliwia UWRC korzystanie z wiedzy, doświadczeń i infrastruktury badawczej oraz prowadzenie wspólnych prac B+R.

Do tej pory UWRC objęło udziały w siedmiu spółkach, firmując ich działalność marką Uniwersytetu:

- » RDLS
- » Warsaw Genomics
- » Amerlab
- » Spekrino
- » MIM Solutions
- » Bactrem
- » **GeoPulse**

- » **Ścieżkę komercjalizacyjną najlepiej rozpocząć od wizyty w Uniwersyteckim Ośrodku Transferu Technologii, który pomaga w procesie założenia firmy na UW.**

www.uott.uw.edu.pl

LEW REKONSTRUOWANY DWA RAZY

Archeolodzy z UW wjechali do zniszczonej Palmyry kilka dni po jej odbiciu z rąk tzw. Państwa Islamskiego. Jako pierwsi zagraniczni eksperci widzieli starożytne obiekty zniszczone przez wojnę.

W syryjskiej Palmyrze znajduje się jeden z największych na świecie kompleksów wykopalisk. Starożytne obiekty odkopane w tym mieście wpisane są na listę zabytków UNESCO. Archeolodzy z Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej UW pracowali tu od 1959 do 2011 roku. W maju 2015 roku tzw. Państwo Islamskie zajęło Palmyrę i zaczęło niszczyć zabytki oraz stanowiska archeologiczne. Terrorysty rozbili m.in. posąg lwa chroniącego gazelę w świątyni bogini Allat. Odkryła go w 1977 roku grupa polskich archeologów, którymi kierował prof. Michał Gawlikowski z CAŚ, długoletni szef misji archeologicznej w Palmyrze. Przez ponad 35 lat lew stał przed wejściem do Muzeum w Palmyrze.

Na początku kwietnia w Pałacu Kazimierzowskim można było oglądać na wystawie *W cieniu wojny* podobiznę Lwa-Strażnika zrekonstruowaną na podstawie pomiarów pracowników CAŚ. W tych dniach Palmyra została odzyskana przez wojska Baszszara al-Asada. – Przedstawiciele Syryjskiej Generalnej Dyrekcji Starożytności Muzeów zgłosili się do nas z propozycją, żebyśmy się zastanowili nad możliwością wysłania archeologów i konserwatorów do Palmyry – relacjonował 20 kwietnia na konferencji prasowej na UW dr hab. Tomasz Waliszewski, dyrektor CAŚ. – Chodziło

o szybkie sprawdzenie stanu zabytków, wstępną ocenę szkód i pomoc archeologom syryjskim w opanowaniu tej trudnej sytuacji.

RUINY STAROŻYTNYCH RUIN

Fanatycy religijni zniszczyli świątynię Bel, świątynię Balsamina i łuk tryumfalny. Budynek muzeum został zdewastowany i poważnie uszkodzony. W oknach nie ma szyb, oberwały się podwieszane sufity, połamane meble i gabloty tworzą rumowisko. – Na parterze w najgorszym stanie są rzeźby i płaskorzeźby, zwłaszcza te przedstawiające portrety, których twarze i dłonie zostały zniszczone z powodów ideologicznych. Skala tych zniszczeń jest bezprecedensowa: spośród około dwustu znajdujących się na ekspozycji rzeźb i płaskorzeźb z portretami, tylko cztery nie zostały rozbite. Stojące posągi i większe reliefy z grobowców zostały przewrócone i przełamane – opisują związani z CAŚ Bartosz Markowski i Robert Żukowski, którzy od 8 do 14 kwietnia przebywali w Palmyrze.

Bojownicy z tzw. Państwa Islamskiego pozbawili posąg Ateny Allat głowy i ramion, a twarz i fałdy szat obtłukli. Przewrócili buldożerem rzeźbę lwa ze świątyni Allat konserwowaną przez Polaków dziesięć lat temu. Żelbetowa konstrukcja z tyłu rzeźby pękła, a pysk lwa został rozbity. Mimo tych wad po pierwszych pracach konserwacyjnych wiadomo, że rzeźbę będzie można dosyć szybko odtworzyć. Marmurowy posąg Ateny-Allat jest natomiast w bardzo złym stanie. Uległ tzw. scukrzaniu się marmuru.

STAWIANIE LWA NA NOGI

Na przełomie kwietnia i maja do Palmyry znowu pojechała grupa polskich archeologów i konserwatorów zabytków z CAŚ. Zabezpieczali obiekty, przygotowywali je do transportu, zbierali i kompletowali fragmenty rzeźb i sztukaterii. Spisali raport i zalecenia na temat konserwacji.

Ekipa z CAŚ UW wstępnie złożyła i zabezpieczyła słynnego Lwa-Strażnika. Przy użyciu dźwigu elementy ważące ponad dziesięć ton płaskorzeźby zostały przeniesione na podest przed wejściem do muzeum w Palmyrze.

Fragmenty zabytków przewieziono do muzeów w Homs i Damaszku. Archeologowie z centrum będą prowadzić prace konserwatorskie i restauratorskie we współpracy z przedstawicielami Generalnej Dyrekcji Starożytności i Muzeów Syrii.

Muzeum w Palmyrze, sala nr 3, fot.
B. Markowski i R. Żukowski.



KOMPUTER SKROJONY NA MIARĘ

Budowa nowego uniwersyteckiego ośrodka na Białołęce trwała zaledwie od maja do grudnia 2015 roku, później rozpoczęto kilkumiesięczną instalację sprzętu, który decyduje o wyjątkowości obiektu. Do integracji dwóch superkomputerów oraz towarzyszących im systemów przechowywania i analizy danych zużyto cztery kilometry kabli. Efekt? Jedno z najnowocześniejszych centrów technologii obliczeniowych w Europie już od początku wakacji będzie pomagać w pracy naukowcom oraz przedsiębiorcom.

– Chcemy być blisko społeczeństwa – mówił **17 czerwca** podczas uroczystego otwarcia nowego centrum ICM prof. Marcin Pałys, rektor UW. – Na styku Uniwersytetu z otoczeniem lokalnym, społeczeństwem Warszawy, gospodarką i przemysłem rodzą się najciekawsze projekty, dla których ten ośrodek może być zapleczem techniczno-intelektualnym – przekonywał. Budowa Centrum Technologii ICM UW kosztowała 162 mln zł. Powstanie ośrodka było możliwe dzięki dofinansowaniu ze środków europejskich, które Interdyscyplinarne Centrum Modelowania Matematycznego i Komputerowego UW otrzymało z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju oraz Ministerstwa Rozwoju. – Teraz stoi przed nami większe wyzwanie niż samo wybudowanie centrum. Musimy skupić się na tym, jak jego możliwości wykorzystać dla Polski i Europy, do ostatniego kilobajta – mówiła podczas inauguracji Elżbieta Bieńkowska, komisarz UE ds. rynku wewnętrznego, przemysłu i przedsiębiorstw.



Laboratorium wizualizacji danych, fot. ICM UW.

Projektowanie leków, testowanie wytrzymałości materiałów, optymalizacja transportu lotniczego, *text mining*, czyli maszynowa analiza ogromnych zbiorów tekstów to tylko niektóre tematy, w których wykorzystywane będą dwa superkomputery Centrum Technologii ICM UW, otwartego właśnie na północnych obrzeżach Warszawy. Okeanos będzie służył do modelowania matematycznego i generowania dużych ilości danych, a Enigma to największy w Polsce superkomputer do Big Data. – Wyselekcjonowaliśmy grupy naukowców, które w okresie testowym użytkowały komputer – opowiadał o pracach nad Okeanosem dr Maciej Cytowski z ICM UW. – Przygotowywaliśmy wspólnie z badaczami modele obliczeniowe, optymalizowaliśmy kody po to, aby już od 1 lipca ruszyć z obliczeniami w pełni operacyjnymi – tłumaczył. Komputer posiada 26 tys. rdzeni obliczeniowych oraz 128 GB pamięci operacyjnej. Zespoły, które testowały jego możliwości, zajmują się m.in. projektowaniem kształtów śmigieł turbin wiatrowych. Okeanos pozwoli też np. na przygotowanie modeli pogodowych z dokładnością do 1,5 km.



ICM UW współpracuje z międzynarodową organizacją lotnictwa cywilnego ICAO. Infrastruktura nowego ośrodka znacznie usprawni prowadzenie prac dotyczących drobniejszych zagadnień, np. poruszania się pasażerów po terminalach, jak i bar-

dziej skomplikowanych tematów – przyczyn opóźnień lotów. – Analizujemy transport lotniczy na świecie, czyli ruch 4 mld pasażerów przewożonych co roku. Szukamy prawidłowości oraz możliwości ulepszeń – wyjaśniał, do czego stosowane będą systemy Aleksander Nowiński z ICM UW.

Centrum zostało wyposażone w bardzo nowoczesny system archiwów, który pozwala na bieżący dostęp do danych. Mogą być one analizowane w laboratorium wizualizacji, którego sercem jest ekran zajmujący powierzchnię 15 m² oraz komputer kilkaset razy mocniejszy niż te, z których naukowcy mogą korzystać w codziennej pracy. Powstające w pracowni obrazy to nie tylko sposób, żeby pokazać dane, lecz także narzędzie do ich analizy. – Nie są to wizualizacje używane tylko dla warstwy prezentacyjnej, ale przede wszystkim dla warstwy analitycznej i eksploracyjnej, żeby w interaktywnym procesie pracy z danymi można było znaleźć prawidłowości – wyjaśniał cel istnienia laboratorium kierujący jego pracami Bartosz Borucki z ICM UW. Obrazy dają doskonały ogląd całości analizowanego materiału, ale też pozwalają dostrzec detale. – Wizualizacja przepływów w naczyniach wieńcowych serca umożliwia z jednej strony zrozumienie zjawiska, z drugiej strony, co ważniejsze, zaobserwowanie anomalii, a lekarzowi umożliwia postawienie celniejszej diagnozy – podaje przykład wykorzystania infrastruktury pracowni Bartosz Borucki. – Grafika przychodzi z pomocą przede wszystkim tam, gdzie danych jest bardzo dużo, gdy ich analiza metodami matematycznymi może być utrudniona – dodaje.

Centrum będzie dostępne dla naukowców i biznesu. Są już pierwsze plany projektów na rzecz instytucji publicznych, w tym władz samorządowych Warszawy. – Nauka jest głównym motywem naszego działania – mówił o powstaniu nowego centrum prof. Marek Niezgódka, dyrektor ICM UW. – Jednocześnie uważamy, że nauka ma zobowiązania wobec sfery publicznej. Dlatego jako nasze szczególne zadanie postrzegamy współpracę z szeroko pojętym sektorem publicznym – tłumaczył. Z ośrodka korzystać będą także studenci, którzy w październiku tego roku jako pierwsi rozpoczną studia na kierunku inżynieria obliczeniowa oferowanym przez ICM UW.

W SŁOŃCEWCE

 **opracowanie:** redakcja
współpraca: dr Ernest Grodner,
Wydział Fizyki UW; prof. Tomasz
Bulik, Obserwatorium Astrono-
miczne UW



ZESKANUJ SŁOŃCE

Dr Ernest Grodner z Wydziału Fizyki stworzył darmową aplikację ScanTheSun, dzięki której można zmienić niemal każdy smartfon w profesjonalne narzędzie do ustawiania paneli PV i kolektorów słonecznych w taki sposób, aby zapewnić ich najbardziej wydajną pracę.

To jedyne na świecie narzędzie, które uwzględnia zacienienie danego miejsca spowodowane przez otaczające je budynki lub drzewa i umożliwia ustawienie paneli nawet w skomplikowanej zabudowie

miejskiej. – Całą energię słoneczną docierającą do danego miejsca można pozyskać tylko wtedy, gdy panel ustawiony jest na pustkowiu. Ale większość paneli stawia się na terenie, gdzie słońce chowa się za budynkami lub drzewami. Aplikacja pozwala uwzględnić te przeszkody przy obliczaniu możliwej do uzyskania energii – wyjaśnia dr Grodner.

Telefon lub tablet należy ustawić dokładnie w tym położeniu, w którym ma znajdować się panel słoneczny. Poruszając urządzeniem,

można obserwować na ekranie wykresy pokazujące, ile energii będzie zbierał panel. Aplikacja jest wyposażona w dane gwarantujące, że dokładność obliczeń pozycji Słońca nie spadnie do 2055 roku.

Pod koniec maja za stworzenie ScanTheSun dr Grodner otrzymał nagrodę Energy Globe National Award.

 www.scanthesun.com



FALE DO KWADRATU

Po raz drugi detektory LIGO zarejestrowały sygnał fal grawitacyjnych. W ich odkryciu brali udział prof. Tomasz Bulik i dr Izabela Kowalska-Leschczyńska z Obserwatorium Astronomicznego UW.

Naukowcy z zespołów LIGO Scientific Collaboration (LSC) i Virgo Collaboration przedstawili wyniki prac dwóch detektorów Laserowego Obserwatorium Interferome-

trycznego Fal Grawitacyjnych (LIGO) znajdujących się w Livingston i Hanford. Obserwacje trwały od 12 września 2015 do 19 stycznia 2016 roku. Oprócz opublikowanego w lutym odkrycia fal grawitacyjnych, powstałych w wyniku zderzenia dwóch czarnych dziur (GW150914), 26 grudnia detektory LIGO zarejestrowały fale grawitacyjne, których źródłem był drugi układ podwójnych czarnych dziur o masach 14 i 8 mas Słońca (GW151226).

W wyniku ich połączenia powstała większa wirująca czarna dziura o masie 21 mas Słońca.

Obserwacje potwierdzają, że układy podwójne czarnych dziur są powszechnymi zjawiskami we Wszechświecie. Kształt sygnału od tych trzech zjawisk jest zgodny z przewidywaniami Ogólnej Teorii Względności Alberta Einsteina.

PODIUM NAUKOWE

Naukowcy z UW zdobywają wiele nagród i grantów. Artykuły o ich sukcesach publikujemy na bieżąco na stronie www.uw.edu.pl, poniżej prezentujemy wybrane informacje.

Narodowe Centrum Nauki opublikowało listę projektów nagrodzonych w 10. edycjach konkursów **Opus**, **Preludium** i **Sonata**. 79 pracowników UW otrzyma prawie 24 mln zł. NCN rozstrzygnęło też pierwszą edycję **Poloneza** dla naukowców z zagranicy, którzy chcą prowadzić badania w Polsce. Wśród 48 nagrodzonych projektów 13 będzie realizowanych na UW.

Cztery jednostki i przedsięwzięcia UW – Centrum Nauk Biologiczno-Chemicznych, Program Obliczeń Wielkich Wyzwań nauki i techniki, Otwarte Centrum Danych i ich Analiz, Krajowe Laboratorium Multidyscyplinarne Nanomateriałów Funkcjonalnych – dostaną dofinansowanie w programie **Panda 2** Narodowego Centrum Badań i Rozwoju na utrzymanie infrastruktury badawczej. Tylko w pierwszym roku dostaną ponad 6,6 mln zł. Środki będą przyznawane do 2020 roku.

W konkursie **Start** Fundacji na rzecz Nauki Polskiej stypendia otrzymało 19 młodych badaczy z UW. Fundacja rozstrzygnęła również 4. edycję konkursu na **zagraniczne stypendia naukowe**. Jednym z laureatów został prof. Karol Grela z Centrum Nauk Biologiczno-Chemicznych.

Amerykańskie wyróżnienie **Breakthrough Prize** w fizyce fundamentalnej otrzymali obserwatorzy fal grawitacyjnych uczestniczący w projekcie Virgo, w tym troje naukowców z Obserwatorium Astronomicznego UW: prof. Tomasz Bulik, prof. Krzysztof Belczyński i dr Izabela Kowalska-Leschczyńska (o ich pracy piszemy także powyżej). Ci sami naukowcy zostali odznaczeni **Medalem im. Mikołaja Kopernika** Polskiej Akademii Nauk za udział w odkryciu fal grawitacyjnych.

Prof. Renata Bilewicz z Wydziału Chemii wraz z zespołem opracowuje nośnik do podawania leków przeciwnowotworowych, który zmniejszy skutki uboczne u chorych. Projekt *Design, synthesis and characterization of lipidic nanomaterials for biomedical and biosensing applications* otrzymał grant **Synergia** ze Szwajcarskiej Narodowej Fundacji Nauki (Swiss National Science Foundation).

PLAN A

 Olga Basik

– Mówi się, że nauczycieli jest w Polsce za dużo. W liczbach pewnie tak, ale tych dobrych ciągle brakuje – wyjaśnia prof. Jolanta Choińska-Mika, dyrektor Szkoły Edukacji, miejsca, gdzie szkolić się będą przyszli nauczyciele języka polskiego i matematyki.

– Bardzo długo ścieżka nauczycielska była traktowana przez wiele osób jako plan B. Teraz pracy w szkole szukają coraz lepsi absolwenci, dostrzegając wartość w nauczaniu młodzieży i dzieci. To praca szalenie interaktywna i wymagająca, ale dająca mnóstwo pozytywnych wzmocnień – prof. Jolanta Choińska-Mika.

Takich studiów w Polsce jeszcze nie było. Uniwersytet Warszawski z Polsko-Amerykańską Fundacją Wolności przygotował studia dla absolwentów matematyki i filologii polskiej, którzy chcą zostać nauczycielami. Skorzystać z nich mogą również osoby, które na studiach nie wybrały specjalizacji nauczycielskiej, mają inne doświadczenie zawodowe i dopiero teraz zainteresowały się pracą w szkole.

DUALNE KSZTAŁCENIE

Szkoła Edukacji rozpocznie działalność w sierpniu. Będą to nietypowe roczne studia podyplomowe prowadzone w trybie dziennym. Na razie przygotowano dwie ścieżki: matematyczną i polonistyczną, łącznie 60 miejsc. Ich pierwsza edycja jest bezpłatna. Program zajęć został opracowany we współpracy z renomowanym Kolegium Nauczycielskim nowojorskiego Uniwersytetu Columbia (Columbia University Teachers College).

Z relacji absolwentów UW, którzy zaczynają pracę w szkołach, wynika że są dobrze przygotowani merytorycznie do prowadzenia swojego przedmiotu, brakuje im jednak umiejętności praktycznych. Dlatego w programie Szkoły Edukacji na zajęcia praktyczne przeznaczono aż 408 godzin.

Przez cały rok od poniedziałku do piątku schemat dnia studenta SE wyglądać będzie tak samo. Rano praktyka, po południu teoria. W pierwszej części dnia czas spędzi w jednej z warszawskich szkół w różnych rolach: obserwatora, uczestnika rady pedagogicznej, prowadzącego fragment zajęć lub całą lekcję. W drugiej zaplanowane są zajęcia teoretyczne. W programie znajdują się nie tylko zajęcia z dydaktyki matematyki lub języka polskiego, emisji głosu, prawa oświatowego czy sposobów uczenia. SE daje więcej. W planie znajduje się cała grupa przedmiotów kładących nacisk na wychowawcze aspekty pracy nauczyciela.

– Pamiętajmy, że szkoła nie tylko uczy, ale również wychowuje. Teraz w znacznie większym stopniu niż kiedyś problemem w polskich placówkach są kłopoty wychowawcze. Wcale nie chodzi o patologiczne zachowania. Młodzież często przychodzi na lekcje z bardzo dużym bagażem doświadczeń. To może być stres związany z utratą pracy przez opiekuna czy rozwód rodziców. Jest też znacznie więcej zagrożeń i pokus. Jeśli nauczycielowi uda się nawiązać lepszy kontakt ze swoim uczniem, to także proces uczenia

historii, matematyki czy biologii może być bardziej efektywny – przekonuje prof. Jolanta Choińska-Mika.

KILKA GRZECHÓW GŁÓWNYCH

Dlaczego tak ważne jest szkolenie nauczycieli? Instytut Badań Edukacyjnych przeprowadził badania* na grupie 1139 nauczycieli matematyki ze szkół podstawowych i gimnazjalnych, które sprawdzały ich wiedzę i umiejętności. Wynika z nich, że w dużej mierze nauczyciele są przyzwyczajeni do rozwiązywania zadań w sposób schematyczny, nie nagradzają uczniów za próbę własnego rozumowania, mają trudności, gdy muszą wykazać się własną inwencją i wolą korzystać z gotowych opracowań.

Jednym z najczęstszych błędów nauczycieli, niezależnie od tego, jaki przedmiot wykładają, jest przeświadczenie, że dobra lekcja to wykład albo pogadanka, która sprowadza ucznia do roli słuchacza. Często nie sprawdzają też prac domowych, a nawet jeśli, to nie analizują z uczniem ich wyników.

– Kolejny grzech to literalna wierność podręcznikowi – mówi prof. Choińska-Mika. – Nauczyciele często nie zastanawiają się nad podstawą programową i umiejętnościami uczniów, tylko skupiają się na realizacji kolejnego rozdziału z książki. To dla nich bardzo bezpieczne rozwiązanie, ale jednocześnie rezygnują w ten sposób ze swojej autonomii. Podręcznik jest oczywiście potrzebny, jednak powinien być dodatkiem do własnej koncepcji nauczania – dodaje.

Żeby nie powielać tych błędów podczas uczenia przyszłych nauczycieli w Szkole Edukacji, szczególną wagę przywiązano do rekrutacji kadry. Nowej metodyki, uczyć będą specjalnie wybrani tutorzy. Ich rekrutacja była wieloetapowa. Trzeba było napisać esej, sprawdzający wiedzę przedmiotową i sposób myślenia o szkole, ocenić autentyczne prace uczniów, przygotowywać sylabusy, wykonywać zadania grupowe albo przeprowadzić fragment lekcji. Liczyła się też umiejętność autoprezentacji. Zgłosiło się 160 osób z całej Polski, wybranych zostało 12. Są wśród nich doświadczeni dydaktycy, eksperci i konsultanci MEN, nauczyciele akademicy z Uniwersytetu Warszawskiego oraz Jagiellońskiego, a także doktoranci. Przez kilka miesięcy tutorzy przygotowali się do tego, aby uczyć innych, odbywając szkolenia również z ekspertami z Columbia University.

* *Badania potrzeb nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej i nauczycieli matematyki, IBE, wrzesień 2015.*

Rekrutacja do Szkoły Edukacji trwa. Więcej informacji znajduje się na stronie www.szkolaedukacji.pl.

Prof. Jolanta Choińska-Mika we wrześniu obejmie stanowisko prorektora UW ds. studentów i jakości kształcenia (więcej na s. 3), jednocześnie zrezygnuje z funkcji dyrektora Szkoły Edukacji. W trakcie pisania tego tekstu prowadzona była rekrutacja na to stanowisko.

LEPSZA MANUFAKTURA NIŻ FABRYKA

W 1990 roku w całej Polsce było mniej niż 3 tys. doktorantów, dzisiaj na samym Uniwersytecie Warszawskim liczba studentów III stopnia przekracza 3 tys. W całym kraju jest ich ponad 43 tys. Jak masowość kształcenia wpłynęła na jego jakość? Diagnoza problemów środowiska doktoranckiego oraz zmiany w kształceniu III stopnia na UW to jedno z głównych wyzwań rozpoczynającej się kadencji rektorskiej.

Umasowienie kształcenia doktoranckiego to problem globalny, którego negatywne skutki odczuwają studenci oraz absolwenci studiów III stopnia na całym świecie. Nie bez powodu raport na temat dramatycznego wzrostu liczby doktorantów oraz doktorów, który ukazał się w „Nature” zatytułowano *The PhD Factory*. Wśród krajów, w których procentowy przyrost osób ze stopniem naukowym doktora jest najwyższy, wymieniono obok Chin, Meksyku, Danii, Indii, Korei, Japonii i Australii także Polskę. Podobna sytuacja jest w Wielkiej Brytanii oraz USA. Skutkiem tej sytuacji w krajach zachodnich jest problem nadreprezentacji osób z doktoratem na rynku pracy, natomiast w krajach rozwijających się – niska jakość uzyskiwanego wykształcenia¹.

W Stanach Zjednoczonych tamtejsze uniwersytety i college'e nadają ponad 50 tys. stopni doktora rocznie. Tyle samo absolwentów kończy w ciągu jednego roku studia III stopnia w Chinach. W Unii Europejskiej na studiach doktoranckich studiuje około 750 tys. osób. Wśród krajów wspólnoty pod względem liczby doktorantów Polska jest na czwartym miejscu, po Niemczech, Francji i Wielkiej Brytanii. Spośród ponad 43 tys. doktorantów w naszym kraju 36 tys. kształci się na studiach stacjonarnych, a 7 tys. na niestacjonarnych. Stypendium doktoranckie otrzymuje 8 tys. osób, kolejne 8 tys. pobiera stypendium z dotacji proakosio-

wej. Ponad 5 tys. osób uzyskuje w ciągu roku stopień doktora². Trend, który od kilku lat można zauważyć w Polsce, to nie tylko wzrost ogólnej liczby studentów studiów III stopnia, lecz także spadek zainteresowania studiami niestacjonarnymi, niska efektywność studiów doktoranckich oraz niski odsetek osób uzyskujących stypendium (co piąty doktorant).

Potrzeba reform w kształceniu doktoranckim jest przedmiotem wielu dyskusji w środowisku naukowym na całym świecie. European University Association, zrzeszające uczelnie i konferencje rektorów z 47 krajów, uznaje doskonalenie i umiędzynarodowienie kształcenia III stopnia za jeden z najważniejszych warunków rozwoju europejskiej nauki. Działająca przy stowarzyszeniu rada – EUA Council for Doctoral Education wydała w ostatnim czasie dwa dokumenty, w których zebrała rekomendacje dla uczelni i ośrodków naukowych. W 2015 roku ukazały się *Principles and Practices for International Doctoral Education*, a w kwietniu tego roku *Doctoral Education – Taking Salzburg Forward. Implementation and New Challenges*. Dokumenty mówią o globalizacji, cyfryzacji oraz etyce w kontekście studiów III stopnia. Za podstawę studiów doktoranckich uznano w nich prowadzenie badań naukowych. Podkreślono rolę doświadczonego opiekuna naukowego. Zaznaczono, że tylko odpowiednio wysokie stypendium pozwoli doktorantom skupić się na ich własnym projekcie³.

Doktoranci na UW w 2015

- liczba doktorantów – **3209**
- w tym na studiach stacjonarnych – **2808**, niestacjonarnych – **401**
- liczba doktorantów otrzymujących stypendium – **662**
- liczba uzyskanych stopni doktora – **265**

Dane ze *Sprawozdania rektora UW z działalności uczelni w 2015 roku*.



Publikacje na temat problemów studiów III stopnia ukazały się także w ostatnim czasie w Polsce. To m.in. *Diagnoza stanu studiów doktoranckich* przygotowana pod koniec 2014 roku przez Krajową Reprezentację Doktorantów oraz raport *Studia doktoranckie i mobilność młodych naukowców* zaprezentowany w kwietniu 2015 roku przez Radę Główną Nauki i Szkolnictwa Wyższego⁴. Opracowanie na temat studiów doktoranckich przygotował także Uniwersytet Warszawski. Pracownia Ewaluacji Jakości Kształcenia UW zebrała informacje na temat 45 programów stacjonarnych i niestacjonarnych studiów III stopnia. Wnioski płynące z analizy są bardzo podobne do tez stawianych w zagranicznych bądź ogólnopolskich raportach – masowość kształcenia nie wpływa pozytywnie na warunki oferowane doktorantom, ani jeśli chodzi o wsparcie finansowe, ani gdy mówimy o naukowej współpracy z promotorem. A cierpi na tym efektywność studiowania.

Dane statystyczne, analizy regionalne, dyskusje środowiskowe, raporty i diagnozy – wszystkie te dokumenty i głosy są dobrym punktem wyjścia do zastanowienia się nad tym, jakie zmiany konieczne są na UW. Konstruując program na drugą kadencję, rektor Marcin Pałys uznał dostosowanie kształcenia doktoranckiego na Uniwersytecie do zaleceń EUA za jedno z najważniejszych zadań zespołu rektorskiego. – Uważam, że na UW należy przyjąć zasady sformułowane przez EUA: uczestnicy studiów doktoranckich powinni być na nie przyjmowani tylko wtedy, gdy uczelnia jest w stanie zapewnić im właściwe środowisko naukowe, odpowiedzialną opiekę promotorską, wspierać ich mobilność i zaoferować takie warunki finansowe, by mogli całkowicie skupić się na swoim projekcie – przekonuje prof. Pałys. – Niestacjonarne studia doktoranckie powinny funkcjonować w przypadkach uzasadnionych specyfiką projektu i sytuacji doktoranta. Musimy również wyciągać wnioski z faktu, że przytłaczająca większość doktorantów nie znajduje pracy na uczelniach, dlatego powinno być to uwzględnione w programach tych studiów oraz doborze i sformułowaniu projektów badawczych – zapowiada.

¹ *The PhD factory*, „Nature” nr 472, 2011, s. 259-260.

² Eurostat, *Tertiary education statistics* (data extracted in December 2015); GUS, *Szkoły wyższe i ich finanse w 2014 roku* (publikacja: 09.11.2015).

³ Dokumenty dostępne są na stronie <http://eua.be>.

⁴ Dokumenty dostępne są na stronach: <http://www.rgnisw.nauka.gov.pl>, <http://krd.edu.pl>.



Studia doktoranckie na Uniwersytecie Warszawskim w świetle danych zastanych

raport Pracowni Ewaluacji Jakości Kształcenia UW,
grudzień 2015

- ✧ Wymagania wobec osób ubiegających się o przyjęcie na studia III stopnia nie są jednolite dla całego UW. W większości jednostek kandydaci muszą przedstawić koncepcję lub konspekt pracy doktorskiej, w pozostałych wystarczy zaprezentowanie ogólnego pomysłu.
- ✧ Najwięcej doktorantów kształci się na wydziałach społeczno-ekonomicznych – 41%. Nauki humanistyczne wybiera 39% kandydatów, nauki matematyczno-przyrodnicze – 20%.
- ✧ Na UW na studiach III stopnia studiuje cudzoziemcy z 53 krajów. Najwięcej zagranicznych doktorantów pochodzi z Ukrainy, Białorusi, Rosji i Iraku. Obcokrajowcy najczęściej wybierają studia na językoznawstwie oraz naukach o polityce.
- ✧ Rola, którą doktoranci odgrywają w życiu danego wydziału, zależy od jednostki. W jednych traktowani są jak studenci, których zadaniem jest spełnienie określonych wymagań. W innych są członkami kadry naukowej (na wydziałach ścisłych i przyrodniczych oraz na Wydziale Historycznym).
- ✧ Większość doktorantów pozytywnie ocenia współpracę z promotorem. W ogólnouniwersyteckiej ankiecie doktoranckiej 2014 wsparcie ze strony opiekunów oceniono na 5,3 w 7-stopniowej skali. Jednocześnie mniej niż połowa doktorantów uczestniczy w prowadzonych przez opiekunów badaniach: 39% doktorantów uczestniczy w projektach promotora, 37% ma z nim wspólne publikacje, a 23% wspólne wystąpienia na konferencjach. W największym stopniu w badaniach promotorów uczestniczą studenci kierunków matematyczno-przyrodniczych (ponad połowa).
- ✧ 22% doktorantów otrzymuje stypendium wydziałowe. Liczba oferowanych stypendiów różni się w zależności od obszaru nauki. Na kierunkach ścisłych i przyrodniczych na stypendium może liczyć 55% studiujących, na kierunkach społeczno-ekonomicznych – 13%, a na humanistycznych – 3%.
- ✧ Większość doktorantów UW nie uzyskuje stopnia doktora – 2/3 osób, które rozpoczęły studia w latach 2002-2009, nie obroniło doktoratu. Efektywność studiów najwyższa jest na kierunkach ścisłych i przyrodniczych – 59% studentów uzyskało stopień doktora, na kierunkach społeczno-ekonomicznych – 24%. Najniższa efektywność jest na kierunkach humanistycznych – 16%.
- ✧ Dostępność stypendiów ma znaczenie dla efektywności studiów. Konieczność podjęcia pracy zawodowej ogranicza czas, który doktorant może poświęcić na prowadzenie własnych badań. Jednocześnie stypendium nie rozwiązuje w pełni problemów związanych z kosztami utrzymania doktoranta.
- ✧ W ostatnich latach wzrosła liczba obron prac doktorskich. Zwiększyła się też liczba obron w terminie. Najwięcej wśród obronionych doktoratów w latach 2007-2015 dotyczyło nauk matematyczno-przyrodniczych – 46%. 35% poświęcone było tematyce nauk społeczno-ekonomicznych, najmniej, bo 19% – naukom humanistycznym.

PRAKTYCZNE KIERUNKI

Trwa rekrutacja na studia na Uniwersytecie Warszawskim. Od października uruchomione zostaną trzy nowe kierunki o charakterze praktycznym. Praca w laboratoriach, przeprowadzanie eksperymentów i badań oraz praktyki zawodowe to część ich programów.

Tegoroczni maturzyści i osoby z tytułem licencjata mogą zapisywać się na trzy nowości rekrutacyjne. Wydział Chemii, Fizyki oraz Interdyscyplinarne Centrum Modelowania Matematycznego i Komputerowego otwierają nowe programy studiów.

ZAAWANSOWANE METODY INSTRUMENTALNE I TECHNIKI POMIAROWE

Pomiar to nie tylko mierzenie i ważenie. Współcześnie w metrologii wykorzystuje się zaawansowane metody i techniki pomiarowe. Należą do nich: chromatografia gazowa i cieczowa, różnego rodzaju spektrometrie, np. w zakresie podczerwieni, ramanowska czy analiza powierzchni z wykorzystaniem mikroskopii elektronowej. Tych metod nauczą się studenci zaawansowanych metod instrumentalnych i technik pomiarowych.

Kierunek prowadzony jest przez Wydział Chemii. Przeznaczony dla osób, które chciałyby pracować w przemyśle, m.in. spożywczym, farmaceutycznym czy technologii chemicznej lub w laboratoriach agend rządowych.

Podczas zajęć studenci będą uczyli się podstaw m.in. chemii fizycznej, nieorganicznej, organicznej, krystalografii, chemii teoretycznej, a także zarządzania zasobami ludzkimi lub zarządzania pracą w laboratorium. Po ukończeniu studiów I stopnia otrzymają tytuł inżyniera.

– Podczas 3,5-letnich studiów studenci będą mieli szansę uzyskać solidne podstawy chemiczne, jak również komplementarną wiedzę w dziedzinie metod i technik pomiarowych, co wyróżnia ten kierunek na tle innych kursów chemicznych – wyjaśnia dr hab. Beata Krasnodębska-Ostrega z Wydziału Chemii UW, koordynator nowego kierunku.

Wydział Chemii planuje w przyszłości uruchomić II stopień tych studiów.

EUROPEJSKIE STUDIA OPTYKI OKULAROWEJ I OPTOMETRII

To czteroletni program studiów I stopnia prowadzony na Wydziale Fizyki. Kierunek powstał zgodnie ze standardami Europejskiej Rady Optometrii i Optyki. Uniwersytet Warszawski jest jednym z trzech uniwersytetów w Polsce, który kształci na tym kierunku.

Studenci będą uczyli się nie tylko przedmiotów kierunkowych, m.in. makromolekuł w procesie widzenia, farmakologii ocznej czy sygnałów bioelektrycznych, lecz także fizyki, biochemii, biofizyki i elementów nauk medycznych. W programie przewidziane są trzymiesięczne praktyki zawodowe, a zajęcia na IV roku mają charakter kliniczny.

Absolwent tych studiów będzie mógł otworzyć warsztat okularowy i gabinet optometryczny bądź współpracować z ortoptystą w dziedzinie rehabilitacji wad widzenia obuocznego i z lekarzem specjalistą w przypadku rozpoznania lub podejrzenia schorzeń organicznych.

INŻYNIERIA OBLICZENIOWA

Data scientist jest wymieniany wśród najbardziej atrakcyjnych zawodów XXI wieku. Rośnie zapotrzebowanie na specjalistów, którzy potrafią analizować dane, prowadzić obliczenia i symulacje komputerowe czy tworzyć wizualizacje.

– Wybór inżynierii obliczeniowej to dla studentów gwarancja, że w niedalekiej przyszłości dołączą do grona specjalistów poszukiwanych na rynku pracy. ICM dysponuje zarówno najnowocześniejszą infrastrukturą superkomputerową, jak i gronem wysoko wykwalifikowanych naukowców i specjalistów – mówi prof. Marek Niezgódka, dyrektor ICM UW.

Inżynieria obliczeniowa to studia I stopnia trwające trzy semestry. Program studiów dotyczy zastosowania obliczeń do rozwiązywania problemów naukowych i technicznych. Studenci zdobędą wiedzę na temat wybranej dziedziny zastosowań obliczeń wielkoskalowych, wykorzystywanych algorytmów i metod obliczeniowych, a także wezmą udział w projektach obliczeniowych z wykorzystaniem superkomputerów. Program przewiduje trzymiesięczne praktyki w ICM UW lub w firmach z sektora IT. Rekrutacja kończy się 2 lipca.

KOGNITYWISTYKA

Od października na Wydziale Psychologii uruchomiona zostanie kognitywistyka II stopnia. Do tej pory kierunek był prowadzony jedynie na studiach licencjackich na Wydziale Filozofii i Socjologii. Studenci będą mieli do wyboru jedną z dwóch ścieżek edukacyjnych – neurokognitywistykę i kognitywistykę obliczeniową.

TERMINY:

- » 8 lipca – koniec rejestracji na wszystkie kierunki studiów I stopnia i jednolite magisterskie w języku polskim
- » 12-16 lipca – dodatkowe egzaminy wstępne na wybrane kierunki studiów I i II stopnia
- » 15 i 18 lipca – wyniki rekrutacji

 www.irk.uw.edu.pl

Na stronie znajduje się spis kierunków, które można studiować na UW w różnych trybach i na różnych poziomach kształcenia wraz z opisami wymogów rekrutacyjnych. Kandydaci na studia zapisują się przez tę stronę internetową.

ELA

PORÓWNYWARKA LOSÓW ABSOLWENTÓW

To, jak radzą sobie absolwenci polskich szkół wyższych na rynku pracy, można sprawdzić w internetowym systemie Ekonomiczne Losy Absolwentów, który Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego uruchomiło w maju. Dzięki niemu można np. zobaczyć, jak szybko znajdują pracę absolwenci danego kierunku na różnych uczelniach. Jest to najlepsze narzędzie do badania absolwentów w Europie. Stworzyła je Pracownia Ewaluacji Jakości Kształcenia UW.

www.absolwenci.nauka.gov.pl

ABSOLWENCI W POLSCE

92,1% absolwentów szkół wyższych w Polsce, którzy otrzymali dyplom po studiach II stopnia w 2014 roku (138 012 osób), występuje w rejestrach ZUS. Oznacza to, że pracowali oni na umowach o pracę, umowach-zlecenie, prowadzili własną działalność gospodarczą lub z innych powodów znaleźli się w ZUS. Pracę etatową podejmowali średnio po 2,44 miesiąca od ukończenia szkoły. Średnia miesięczna płaca absolwenta wśród osób pracujących wynosiła 2524 zł brutto, a średnie wynagrodzenie z etatu – 2889 zł brutto. 80% absolwentów polskich szkół wyższych, którzy pracowali na etat, w pierwszym roku po dyplomie zarabiała z tego tytułu nie więcej niż 3883 zł.

89,5% absolwentów jednolitych studiów magisterskich figurowało w ZUS (spośród 17 464 absolwentów). Szukali pracy etatowej niecałe 4 miesiące. Miesięcznie zarabiali 2347 zł, a pracujący etatowo – 2682 zł.

4075 zł wynosiło średnie miesięczne wynagrodzenie w Polsce w badanym okresie.

Badania losów absolwentów pomagają uczelniom dbać o jakość kształcenia, a dla studentów i przyszłościwców są wskaźnikiem, jacy absolwenci najlepiej radzą sobie w pracy. Narzędzia do badania istnieją już w krajach skandynawskich, Hiszpanii, na Litwie i Węgrzech.

Informacje w systemie ELA pochodzą z rejestrów Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz systemu informacji o nauce i szkolnictwie wyższym POL-on. Narzędzie jest bezpieczne i anonimowe: nie ma możliwości powiązania danych z systemu z konkretnymi osobami.

OPROGRAMOWANIE DO ZADAŃ SPECJALNYCH

Pomysł połączenia danych uczelni z danymi z ZUS zrodził się w 2010 roku na UW. W sumie PEJK wygrała trzy konkursy organizowane przez Instytut Badań Edukacyjnych na stworzenie podstaw do systematycznego prowadzenia w Polsce badań sytuacji absolwentów. – Celem tych trzech przedsięwzięć było opracowanie całościowej metodologii monitorowania losów absolwentów wszystkich uczelni, w tym oprogramowania, które generowałoby raporty automatycznie – mówi dr Mikołaj Jasiński, kierownik PEJK.

Prace nad samym systemem ELA trwały trzy lata. – Naszą uniwersytecką metodę trzeba było dostosować do rozwiązań ustawowych, zmodyfikować te pomysły, które przygotowywaliśmy w projekcie naszym i IBE – mówi kierownik PEJK. System ELA generuje raporty na poziomie zarówno kierunków, uczelni, jak i całego kraju. Pierwszym pomiarem system objął wszystkich absolwentów polskich

uczelni, którzy ukończyli studia w 2014 roku, prezentując ich losy na rynku pracy od dyplomu do 30 września 2015 roku. Pod uwagę brane są wszystkie osoby, o których informacje są w systemie ZUS, m.in. te, które znalazły zatrudnienie na umowę o pracę, umowę-zlecenie, osoby samozatrudnione czy zarejestrowane jako bezrobotne. Z raportów można dowiedzieć się, ilu absolwentów pracuje na etat, jak długo szukają pracy, ilu mają pracodawców, jak często zmieniają pracę, ile przeciętnie zarabiają, jakie jest ryzyko bezrobocia. Wskaźniki są opatrzone komentarzami, które pomagają w interpretacji raportów. Wyniki pozwalają porównywać sytuację osób z dyplomem po różnych kierunkach i uczelniach.

DWA RYNKI PRACY: KRAJOWY I POWIATOWY

Sytuacja zawodowa absolwentów zależy od jakości kształcenia na studiach i od kondycji lokalnego rynku pracy. Dlatego raporty uwzględniają sytuację w powiatach zamieszkania. Dane o miejscu zamieszkania identyfikowane są na podstawie trzech pierwszych cyfr kodu pocztowego. Przykładowo, jeśli absolwent zarabia średnią krajową, to w dużym, zamożnym mieście będzie na ogół odczuwał to jako przeciętną stawkę, a w małej, ubogiej miejscowości – jako bardzo dobrą stawkę na tle wynagrodzeń w swoim otoczeniu. Dlatego zespół PEJK przygotował względne wskaźniki zarobków i względne wskaźniki bezrobocia, które są najważniejszym elementem systemu ELA. Nawet Szwedzi, najbardziej w Europie doświadczeni w badaniach bazujących na danych administracyjnych, rozważają wykorzystanie rozwiązań zespołu PEJK.

Rekomendacje PEJK przedstawione MNiSW przyczyniły się do znowelizowania ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym. – Jest to jedna z najlepszych ustaw europejskich dotycząca tego tematu – uważa dr Mikołaj Jasiński. – Po zbadaniu doświadczeń innych krajów mogę powiedzieć, że pod względem badania absolwentów jesteśmy w Europie najlepsi. Efektem tego jest system, który kandydatom na studia, studentom, pracodawcom, uczelniom i twórcom polityk publicznych dostarcza bardzo cennych, unikatowych informacji. Mamy – nie wolne wprowadzić od wad – ale stabilne rozwiązania ustawowe, które chronią cały system. Mamy zasady bezpieczeństwa, które są zapisane w ustawie i są efektem prac naszego zespołu przy akceptacji ministerstwa.

ABSOLWENCI UW

86,6% osób po studiach II stopnia na UW ukończonych w 2014 roku (spośród 4398 osób) występowało w rejestrach ZUS. Szukały one pracy przez 2,38 miesiąca. Średnia miesięczna płaca absolwenta UW wśród osób pracujących wynosiła 3074 zł brutto, a średnie wynagrodzenie z etatu – 3561 zł brutto. 80% absolwentów UW, którzy pracowali na etat, w pierwszym roku po dyplomie zarabiała z tego tytułu nie więcej niż 4657 zł.

Z kolei 89,7% osób po jednolitych studiach magisterskich na UW figurowało w ZUS (spośród 1038 osób). Znalezienie pracy etatowej zajęło im niecałe 4 miesiące. Miesięcznie zarabiali 2809 zł, a pracujący etatowo – 3555 zł.

JAN BAUDOUIN DE COURTENAY O KWESTII NARODOWOŚCI

Wielki polski językoznawca Jan Baudouin de Courtenay wielokrotnie wypowiadał się o sprawach narodowych i o kwestii narodowości, a także o związanych z nią problemach: antagonizmach narodowych, dyskryminacji z powodu narodowości, pochodzenia czy wyznania albo kwestii żydowskiej.

Baudouin de Courtenay miał jasne, skryształizowane poglądy: „Jak wyznanie religijne, tak i wyznanie narodowe, czyli narodowość człowieka, stanowi jedną z jego cech wyłącznie subiektywnych, zależnych jedynie od świadomości, od własnej woli, od własnego uznania i samookreślenia. Wszelkie zamachy na wolność sumienia czy to wyznaniowego, czy też narodowego w państwie praworządnym i nie niewolniczym są zbrodnią przeciw godności ludzkiej i przeciw prawom zasadniczym, zabezpieczonym przez konstytucję”¹ (*W kwestii narodowościowej*, 1926, s. 363, cytaty za przedrukiem: JBdC, *Miejcie odwagę myślenia...*, Kraków 2007).

Narodowość wiąże człowieka z narodem, pewnym zbiorowiskiem ludzkim mającym poczucie wspólnoty, a także najczęściej (ale niekoniecznie) – wspólny język, odrębność kulturową i historyczną, często – organizm państwowy czy polityczny.

Jest więc narodowość bytem subiektywnym: „Gdy ginie człowiek pojedynczy, z nim razem ginie cały jego świat, świat wyobrażeń, uczuć i popędów; następuje koniec świata osobistego. Ale wszystko to, co stanowi przedmiot badań nauk psycho-socjalnych, nie przestaje istnieć w innych głowach” (s. 359). I mamy różne narodowości, których istnienie jest przyjmowane i akceptowane. Trafiają się tu rozmaite wypaczenia: „Istnieją próby przymusowego zaliczania do tej lub owej narodowości, ale to są objawy przemocy i gwałtu” (s. 363). Z drugiej strony, „trudno mówić o narodowości w pełnym znaczeniu tego wyrazu u dzieci, u mas ludowych” (s. 362).

U mnie osobiście poczucie łączności z narodem skryształizowało się bardzo wcześnie. Świadomość moja narodziła się bowiem w okupowanej Warszawie. Poczucie przynależności do dyskryminowanych Polaków, a nie do panoszących się wówczas w Warszawie Niemców, a także nie do ukrywających się i mordowanych Żydów – było naturalne. W odrodzonej (i socjalistycznej) Polsce, której jednym z czołowych haseł propagandowych była jednolitość narodowa, stałe się ono pogłębiało.

Kiedy studiowałem na Uniwersytecie Warszawskim, zetknąłem się z pracami Jana Baudouina de Courtenay. Wiedziałem, że w językoznawstwie to gwiazda pierwszej wielkości. Wiedziałem też, że był to człowiek zasługujący na najwyższy szacunek, człowiek, który mógł stanowić wzór osobowy. I znałem jego wypowiedzi o kwestiach narodowych.

Ich wagę i słuszność uzmysłowiłem sobie jasno w roku 1968, podczas tzw. wypadków marcowych². Już wcześniej w polityce państwa pojawiły się groźne elementy, np. 19 czerwca 1967 roku Władysław Gomułka powiedział: „Nie czyniliśmy przeszkód obywatelom polskim narodowości żydowskiej w przeniesieniu się do Izraela, jeśli tego pragnęli [...]. Każdy obywatel Polski powinien mieć tylko jedną ojczyznę – Polskę Ludową”. A w pamiętnym przemówieniu 19 marca 1968 roku zapowiedział: „Tym, którzy uważają Izrael za swoją ojczyznę, gotowi jesteśmy wydać emigracyjne paszporty”. W rezultacie wyjechała z Polski duża grupa moich rodaków, których w dodatku zmuszono do zrzeczenia się obywatelstwa polskiego i zaopatrzonego w papier stwierdzający, że „posiadacz niniejszego dokumentu nie jest obywatelem polskim”.

Gomułka nie ograniczył się do kwestii ogólnych. Przypuścił też atak na opozycjonistów, ludzi niezależnych, m.in. „pana Słonimskiego”, jednego z najwybitniejszych pisarzy polskich, który dla środowisk opozycyjnych był wzorem postawy obywatelskiej³, a przed laty – w roku 1924 napisał w felietonie: „nie mam wcale uczuć narodowych. Nie czuję się ani Polakiem, ani Żydem”. Wyrwany z kontekstu cytat miał go obrzydzić w oczach opinii⁴. Człowiekowi wychowanemu po polsku, w dodatku w wierze katolickiej, oficjalne czynniki państwowe przypomniały, że jest (powinien być?) Żydem. Takie sugestie pod adresem konkretnych osób daje się słyszeć i czytać także dziś. A Baudouin ujmował sprawę jasno: „Z tego [państwowego] stanowiska Żydami są tylko ci, którzy siebie samych uważają za Żydów” (*Państwowość polska a Żydzi w Polsce*, 1919, cytuję za: *Dzieła wybrane*, t. VI, Warszawa 1983, s. 174). Dokładnie swe poglądy sprecyzował tak: „**Przy ścisłym przestrzeganiu wolności sumienia i poszanowaniu dla godności ludzkiej możliwe jest świadome**

Prof. dr hab.
Zygmunt Saloni
jest językoznawcą,
pracuje w Instytucie
Lingwistyki Stoso-
wanej UW.

Jan Baudouin de Courtenay

językoznawca, publicysta, społecznik – był jednym z najwybitniejszych polskich naukowców przełomu XIX i XX wieku. Pracował na kilku uczelniach rosyjskich i polskich, od 1918 roku wykładał na Uniwersytecie Warszawskim.

Pamięć o profesorze i jego działalności naukowej jest nadal żywa wśród językoznawców. 8 marca 2016 roku na UW zorganizowano konferencję poświęconą życiu i pracy badawczej Jana Baudouina de Courtenay. Na łamach pisma uczelni publikujemy jeden z referatów, który podczas sesji wygłosił prof. Zygmunt Saloni.

niezaliczanie siebie do żadnej narodowości, jako też świadome zaliczanie siebie i uczuciowe należenie do dwu lub więcej narodowości” (*W kwestii narodowościowej*, s. 370).

A świadomość narodowa kształtuje się pod wpływem różnych czynników, także obiektywnych, jak przynależność państwowa. Sam Baudouin miał tu problemy. Będąc narodowości polskiej i równocześnie uważając się za pacyfistę i przeciwnika każdej przemocy, był lojalnym członkiem organizmu państwowego, do którego należał przez urodzenie, czyli poddanym rosyjskim. Miał ogromną odwagę cywilną, a także i poczucie, że musi mieć ona pewne granice. Często w różnych okolicznościach wypowiadał się przeciw polityce dyskryminacji narodowej (nie tylko Polaków!), potrafił też – w ramach prawnych – się jej sprzeciwić. Po roku 1905 podjął działania w ruchu autonomistów, wysuwających program federalizacji państwa rosyjskiego. Związany z partią konstytucyjnych demokratów, należał do organizatorów zjazdu autonomistów i w roku 1913 opublikował broszurę *Nacional'nyj i teritorial'nyj priznak v avtonomii*⁵, za którą został skazany na więzienie (odsiedział nieco ponad dwa miesiące) i wyrzucony z Uniwersytetu Petersburskiego (jego osobistą relację z tych zdarzeń możemy przeczytać w wyborze *Miejcie odwagę myślenia* s. 523 i 540).

W swych publikacjach podawał też przykłady ludzi, którzy zaliczali się sami do kilku narodowości, i tłumaczył ich postawę. Powoływał się na dawną tradycję podwójnego samookreślenia, np. *gente Rutheni, natione Poloni* (z rodu Rusini, z narodowości Polacy) albo *gente Judaei, natione Poloni* (*W kwestii narodowościowej*, s. 370). Ci ostatni byli to „późniejsi” (z czasów młodości Baudouina w warszawskiej Szkole Głównej) „Polacy wyznania mojżeszowego”. Ale podwójne określenie nie mogło im wystarczać. Musieli przecież dorzucić na przykład *civitate Rossici*. „Przynależność państwowa, nawet wbrew życzeniom i sympatiom danej jednostki, stanowi jej cechą obiektywną, niezależną od woli ludzkiej” (ibidem, s. 362). A to przecież coś innego niż narodowość: „Pomieszanie narodowości z państwowością, uznawanie tylko

jednej narodowości za panującą, a innych za narodowości jej podwładne, *minderwertige Nationalitäten* prowadzi do naruszania zasady równouprawnienia obywatelskiego i pociąga za sobą fatalne skutki zarówno dla jednej, jak i dla drugiej strony, jako też dla mieszczącej je w sobie całości państwowej. Prowadzi to przede wszystkim do nadużywania pojęcia narodowości, utożsamianego z państwowością, przez dzielenie obywateli tego samego kraju na «rdzennych» i na «przybyszów», na «gospodarzy» i «gości» lub też na panów i podwładnych, a nawet poddanych. «Gospodarzami» w Niemczech, aż do Kalisza, Katowic, Olsztyna i Tyłży, byli tylko rodowici Niemcy, w Węgrzech tylko Madziarowie, w Rosji tylko Rosjanie” (*W sprawie*, s. 375).

Baudouina raził szowinizm narodowy Rosjan. Nie tylko ich. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości i powrocie do Warszawy niejednokrotnie dopominał się o równe prawa w państwie dla wszystkich, także dla nie-Polaków, np.: „Obiektywnie i z urodzenia, i ze stosunków rodzinnych, i z wychowania, i ze wspomnień dzieciństwa i młodości, i z późniejszego życia, jestem Polakiem i niczym innym być nie mogę. [...] Idę z Polską, dopóki walczę o swoje prawa, dopóki bronię się. Choć jestem zdecydowanym antymilitarystą i przeciwnikiem wszelkich wojen, to jednak w roku 1920, podczas najścia «bolszewików», wstąpiłbym sam do szeregów, gdyby nie wiek cokolwiek późniejszy. [...] Do żadnego zaś społeczeństwa, które by uprawiało politykę «egoizmu narodowego», politykę gęsią i baranią, politykę głupią, zaślepią i samobójczą, należeć bym nie chciał i nie należałbym. Nie chcę być «dobrym Polakiem», jeżeli wymaga to wyrzeczenia się rozumu i poczucia sprawiedliwości” (1922, s. 544).

Dzięki śmiałej i konsekwentnej postawie zdobył Baudouin wielki autorytet (choć nie u wszystkich). Doprowadziło to do niespodziewanego incydentu – w trakcie wyboru przez sejm pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej 9 grudnia 1922 roku: „O 11 klub posłów żydowskich ogłasza, że [...] zamierzają zgłosić kandydaturę – jak sami mówią, «demonstracyjną» – prof. Jana Baudouin de Courtenay, wybitnego

językoznawcy, wolnomysliciela i pacyfisty. Do koniecznych dla zgłoszenia 50 głosów brakuje im jednak sześciu. Poseł Thon rusza do klubu posłów białoruskich, by uzyskać brakujące głosy” (W. Kalicki, „Gazeta Wyborcza” 14.12.2007). Kandydatura ta została, bez wiedzy kandydata, zgłoszona. Poparły ją wszystkie mniejszości narodowe. W I turze uzyskała 103 głosy (19,04%). Jak wiadomo, w decydującej turze posłowie z tych klubów głosowali na Narutowicza. (Relację z tych wypadków dał po roku sam Baudouin – zob. *Miejcie odwagę myślenia...*, s. 559-561).

Współcześnie w wielu państwach oficjalnie operuje się pojęciem narodowości, traktując ją synonimicznie z przynależnością państwową. Jest to dla państwa korzystne, a co więcej – szczególnie w wypadku państw o dużym zróżnicowaniu językowym i kulturowym, zbudowanych przez imigrantów z różnych krajów – ma racjonalne uzasadnienie i cel: budowanie wspólnoty. Zdarza się w ten sposób określać narodowość w języku polskim w państwie polskim. Według Baudouina jest to rażące pomieszanie pojęć. Dla współczesnych Polaków jest ono na pewno bardzo niepożądane.

¹ Poglądy Baudouina są obecnie ogólnie akceptowane. Powołać się można na definicję przyjętą przez GUS: „Narodowość jest deklaratywną (opartą na subiektywnym odczuciu) cechą indywidualną każdego człowieka, wyrażającą jego związek emocjonalny (uczuciowy), kulturowy lub genealogiczny (ze względu na pochodzenie rodziców) z określonym narodem”.

² Referat na Sesji Baudouinowskiej wygłosiłem – zbiegiem okoliczności – 8 marca 2016 roku, w 48. rocznicę brutalnego rozprzeczania przez władze manifestacji studentów Uniwersytetu Warszawskiego.

³ Jak złośliwie pisał satyryk Janusz Szpotański, „pozował na wieszcz narodu” (*Ballada o Łupaszce*).

⁴ Podobne manipulowanie cytataми nie jest trudne. I z pism Baudouina można wykroić odpowiedni cytat: „Ja osobiście obchodzę się doskonale bez patriotyzmu i uczucie to w żadnym razie nie może poruszać ani moimi zapaćkami, ani moimi postępami” (*Pisma*, t. VI, s. 143). To z mowy Baudouina „wypowiedzianej 27 marca 1905 roku” w Petersburgu i opublikowanej na miejscu ze skrótami wymuszonymi przez cenzurę. Pełna wersja tej mowy ukazała się w Krakowie w tymże roku pt. *Kwestia polska w Rosji w związku z innymi kwestiami kresowymi i „innymi”*. Jak się ma literalna interpretacja zacytowanego zdania do wymowy całości, nie trzeba czytelnikowi tłumaczyć.

⁵ Broszura ta powinna się znajdować w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie, która przejęła zbiory Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, który otrzymywał egzemplarze wszystkich wydawnictw z terenu państwa. Z niewiadomych powodów nie ma jej i nie wiadomo, czy kiedykolwiek była. Kilka egzemplarzy znajduje się w bibliotekach za granicą.

COPY & PASTE

1 ŁOWCY GRANTÓW

Prof. Andrzej Szostek z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego napisał o problemie „łowców grantów”:

Co myśleć o naukowcu, który jest wykonawcą (w tym samym czasie!) sześciu grantów, z których dwoma sam kieruje? Nasuwa się proste, może naiwne pytanie: kiedy on to robi? Ambitne granty, zasługujące na finansowe wsparcie, to przecież granty czasochłonne. A przy tym aplikują o nie najczęściej ci, którzy zarazem są zatrudnieni na uczelni lub w innej instytucji naukowej. Czy taki „łowca grantów” nie przypomina lekarza ze starej anegdoty, który na pytanie, jak godzi wiele etatów wymagających poświęcenia im łącznie 25 godzin na dobę, odpowiedział: „To proste, wstaję o godzinę wcześniej”?

[...] Dla takiego „łowcy” grant jest celem, a perspektywa uzyskania efektów naukowych środkiem pozwalającym na jego uzyskanie. Tymczasem u podstaw całej „filozofii” udzielania grantów leży niepisane, ale fundamentalne założenie, że ubieganie się o grant motywowane jest nade wszystko pasją badawczą wnioskodawcy. Moje zajęcia z etyki badań naukowych, jakie prowadzę dla doktorantów, rozpoczynam od podkreślenia doniosłego znaczenia tej pasji: silnej ciekawości poznania świata, uzyskania odpowiedzi na ważne, do dziś aktualne pytania. Prace inspirowane taką pasją nie tylko przyczyniają się do postępu w nauce, ale także rozwijają samego badacza, kształtują jego osobowość, są źródłem jego nieporównywalnej z niczym radości.

ŁOWCY GRANTÓW I ETYKA, „PAUZA AKADEMICKA”,
9 CZERWCA 2016

2 LEPSZY ŚREDNIAK

Instytut Socjologii UW organizuje egzaminy wstępne dla kandydatów na studia. Prof. Andrzej Waśkiewicz, dyrektor instytutu, pytany o to, czy matura nie nadaje się do oceny potencjału uczniów, odpowiedział:

Raczej nie. Ale też sam nie oczekiwałbym od szkół przygotowania nam kandydata. Nie widzę ścisłego związku między nauką w szkole średniej a uniwersytetem. Dobry uczeń – a więc także potencjalny kandydat na studia – czerpie wiedzę nie tylko z podręczników. Wie, że czegoś nie wie, więc chce się dowiedzieć. Czasem od prymusa lepszy jest maturalny średniak, który czymś tak się zainteresuje, że zaniedba polski czy matematykę. Problemem tego pokolenia jest, mówiąc skrótem, prywatyzacja życia uczniów; mało interesuje ich życie społeczne.

NIE CHCĘ STUDENTÓW SOCJALNYCH, „GAZETA WYBORCZA”, 13 CZERWCA 2016

3 OD DOŁU W GÓRĘ

Prof. Marcin Pałys, rektor UW, pytany o rolę i zadania rektora odpowiedział:

Uniwersytet to olbrzymi organizm i trzeba pamiętać, że inaczej niż korporacja nie jest zorganizowany „od góry w dół”, tylko „od dołu w górę”. Tu nie sprawdza się metoda, że szef – w tym wypadku rektor – wymyśla wspólny plan, a następnie rozdziela zadania do zrealizowania pomiędzy pracownikami. Rola rektora jest ułatwianie tego, żeby każdy pracownik oraz student mógł wykorzystać swój potencjał dla wspólnych celów, żeby tworzyć coraz lepszy Uniwersytet. W takim sposobie organizacji rodzi się wiele różnych pomysłów, dzięki którym stopniowo dochodzimy do celu, pracując na różnych frontach.

PRZYSZŁOŚĆ BUDUJEMY NA MOCNYM FUNDAMENCIE, „PERSPEKTYWY”,
CZERWIEC-SIERPIEŃ 2016

RÉSUMÉ

THE BEST IN POLAND

On 8th June the results of the 17th nationwide ranking of higher education institutions were released. The University of Warsaw was ranked first.

The ranking is organized by monthly magazine „Perspektywy” and daily newspaper „Dziennik Gazeta Prawna”. The UW received 100 points and was placed first. It has been recognized as the best university in Poland. The UW was 1.8 point ahead of the Jagiellonian University – the biggest competitor against which the University competes since the beginning of this ranking. Authors of the ranking compared 90 Polish universities and colleges. They ranked them according to the following categories: scientific effectiveness, prestige, scientific potential, internationalization of studies, learning conditions, innovativeness.

HONORARY DEGREE FOR ECONOMIST

Israeli-American economist prof. Elhanan Helpman has been awarded the degree *honoris causa* of the University of Warsaw. Ceremony took place on 8th June.

Professor Elhanan Helpman is one of the most prominent economists in the world who works in the field of international trade, political economy and economic growth. He is associated with the Harvard University and the Tel Aviv University. – I am honoured to receive honorary degree from the UW – excellent institution which is the most important centre for research and education in Poland. For me, personally receiving this title is significant. I spent my first 11 years in Poland. In a sense, this event is my return to home – said prof. Elhanan Helpman, during the ceremony.

Olga Basik

MONUMENT PO AKADEMICKU

Prace zespołu rektorskiego ds. serii wydawniczej „Monumenta Universitatis Varsoviensis” trwały od 2009 roku. Zaangażowanych w nie było 8 redaktorów prowadzących i 273 autorów. Rezultat? 12 wydanych książek, łącznie 7,5 tys. stron, 333 sylwetki wybitnych profesorów i biogramy 44 rektorów uczelni.

Seria MUV ukazała się nakładem Wydawnictw Uniwersytetu Warszawskiego.

Dostępne są:

- » Dzieje UW (3 części)
- » Nauki ścisłe i przyrodnicze na UW
- » Portrety uczonych. Profesorowie UW (6 części)
- » Poczet Rektorów UW
- » UW i fotografia 1839-1921. Ludzie, miejsca, wydarzenia

W przygotowaniu:

- » Nauki humanistyczne na UW
- » Nauki społeczne na UW
- » Gmachy UW

Studenci, pracownicy oraz emerytowani pracownicy UW na komplet książek z serii MUV mogą otrzymać 30% zniżki. Książki są też dostępne online. Więcej informacji na stronie www.wuw.pl.



– Na 16 km² Śródmieścia znajduje się mnóstwo pomników, obelisków, tablic, głazów, najróżniejszego rodzaju pamiątek dawnych czasów, które przypominają o historii. Postanowiliśmy nie umieszczać kolejnej tablicy, tylko wydać serię książek, która pokaże Uniwersytet z jego 200-letnią tradycją. To chyba najbardziej odpowiedni sposób świętowania dla instytucji akademickiej – mówił prof. Marcin Pałys, rektor UW, podczas spotkania autorskiego z redaktorami serii MUV, które odbyło się 20 maja na Warszawskich Targach Książki. Co o tych 12 monumentach mówili ich twórcy?

DYSKUSJA O OBJĘTOŚCI

– Zastanawialiśmy się, na ile monumentalne ma to być wydawnictwo. Prof. Jacek Hołówka radził, aby zamknąć wszystko w jednym tomie. Ta myśl towarzyszyła mi przez kolejne lata: czy postępujemy właściwie, dążąc do stworzenia obszernej, wielotomowej syntezy. Ostatecznie jednak doszedłem do wniosku, że monumentalność serii jest jej niekwestionowaną zaletą. Rzadko zdarza się taka okazja, a zarazem bodziec stymulujący działania, który skłania do kompendialnego podsumowania skomplikowanych dziejów wyjątkowo ważnej instytucji życia publicznego – mówił prof. Wojciech Tygielski, przewodniczący zespołu.

– Ta seria jest koturnowa przez swoją objętość, ale to, czego staraliśmy się uniknąć, to koturnowość rozumiana jako bezkrytyczne podejście do opisywanej tematyki – dodał prof. Piotr Majewski. – Historia, którą przedstawiamy, jest pełna. Obejmuje na równych prawach zarówno Królewski Uniwersytet Warszawski, jak i Uniwersytet Cesarski, Szkołę Główną czy Uniwersytet w czasach PRL-u – wyjaśnił prof. Andrzej Kajetan Wróblewski.

HISTORIA POLITYCZNA

W dziejach Uniwersytetu bardzo wyraźnie odznacza się historia Polski i Europy. Autorzy, mając dużą swobodę w formułowaniu opinii i wniosków, mieli za zadanie skupiać się na trzech aspektach: instytucji, ludziach i polityce. – Malowniczych wydarzeń w dziejach Polski nie brakowało. Uniwersytet jako instytucja jest rzeczą politycznie kłopotliwą, budzącą

wątpliwości, miejscem politycznych dyskusji albo politycznego sprzeciwu – wyjaśniał prof. Tomasz Kizwalter.

– Po 1945 roku najpełniej widać faktyczne uwikłanie Uniwersytetu, współbieżność procesów, które dzieją się na uczelni i rozgrywają się w polityce. Od tej polityki nie można uciec. Mam na myśli lata stalinizmu, marzec 1968 roku i gierkowską rzeczywistość, która wkraczała też na Uniwersytet – wylicza prof. Piotr Majewski.

UCZNIOWIE UCZNIÓW

W sześciu książkach podserii „Portrety uczonych. Profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego” opisano 333 sylwetki najwybitniejszych profesorów UW. Część tekstów to przedruki już istniejących biogramów, inne pisane były na zamówienie. Najstarszy tekst pochodzi z 1848 roku. To esej napisany przez prof. Józefa Bełzę o prof. Franciszku Armińskim, dzięki któremu powstało Obserwatorium Astronomiczne UW. Najnowszy dotyczy zmarłego w końcu października 2015 roku prof. Davida Shugara, twórcy biofizyki na UW. W trybie ekspresowym tekst napisał prof. Ryszard Stolarski, uczeń prof. Shugara oraz obecny kierownik Zakładu Biofizyki na Wydziale Fizyki. To nie jedyny taki przypadek, kiedy o swoim nauczycielu pisze dawny uczeń. Rekord esejów pisanych zgodnie z tą zasadą wyniósł cztery pokolenia.

– Esej o prof. Stefanie Pierńkowskim napisał w swoim czasie prof. Jerzy Pniewski, jego uczeń a potem wybitny profesor UW. Esej o prof. Pniewskim przygotował w 1991 roku prof. Janusz Zakrzewski, jego uczeń, też wybitny profesor. O nim natomiast napisał jego uczeń, obecny profesor Uniwersytetu Warszawskiego, prof. Jacek Ciborowski. To pokazuje ciągłość idei na naszym Uniwersytecie – wyjaśniał prof. Andrzej K. Wróblewski.

W przedrukach zachowano oryginalną pisownię. – Humanisci lat międzywojennych pisali barwniej niż dzisiejsi, przedstawiali sylwetki profesorów z perspektywy prywatnej, ubarwiali je anegdotami. Takie eseje przybliżają postaci o wiele bardziej niż teksty pisane z czołobitnością czy w formie oficjalnego biogramu, który można zamieścić w encyklopedii – mówił prof. Piotr Salwa.

! Anna
Swatowska

JUBILEUSZ UW – BYŁO I BĘDZIE

W 2016 roku uniwersyteckie urodziny świętujemy nie jeden raz, a co najmniej kilka razy. W końcu okazja jest niepowtarzalna, bo – jak w piosence – „Niech się dowie cały świat, Uniwerek 200 lat!”. Oficjalnie obchody rozpoczęliśmy 1 października podczas inauguracji roku akademickiego 2015/2016, a w maju i czerwcu odbyło się kilka urodzinowych wydarzeń. Prezentujemy krótką relację z tego, co już za nami, i zapowiedź tego, co jeszcze przed nami.

13-14 MAJA – ŚWIATOWY ZJAZD ABSOLWENTÓW



KONFERENCJA „JESTEM Z UW”

Zjazd rozpoczęła konferencja „Jestem z UW”. Spotkanie w formacie TED Talks było podzielone na cztery bloki, w każdym z nich 20-minutowe miniwykłady prezentowali naukowcy z UW, m.in. dr Paweł Rutkowski, który mówił o 199 latach historii języka migowego w Polsce, prof. Piotr Dyczek zastanawiający się po co nam archeologia, prof. Piotr Girdwoyń pokazujący związki między kryminalistyką i popkulturą, a także dr Robert Gawkowski, który policzył, że od początku istnienia UW studiowało na nim prawie pół miliona osób. Wystąpili również przedstawiciele świata kultury, biznesu, organizacji pozarządowych. Na UW przyjechali m.in. absolwenci z USA, Wietnamu, Brazylii i Szwecji, a gośćmi honorowymi byli najstarsi żyjący absolwenci UW, którzy studia skończyli w latach 30. XX wieku.



BUWING I SPOTKANIA NA WYDZIAŁACH

Obecnym studentom dobrze znane jest słowo BUWing, którego używają na określenie czasu spędzonego w Bibliotece Uniwersyteckiej (BUW) w celach naukowych i towarzyskich. Od 13 maja, dzięki spotkaniu absolwentów, które wieczorem zorganizowano w ogrodach biblioteki na Powiślu, wyraz ten nabrał również innego znaczenia. Dawnych znajomych i wykładowców można było zobaczyć także następnego dnia podczas spotkań na wydziałach.

KONCERT „ABSOLWENCI ABSOLWENTOM”

To był prawdziwy koncert wspomnień i życzeń na kolejne stulecia uczelni. Dla studentów, absolwentów, pracowników i wszystkich osób związanych z Uniwersytecznym Warszawskim zagrali i zaśpiewali jego absolwenci. Można było posłuchać m.in. Muńka Staszczyka z zespołem T.Love, Kazika Staszewskiego z kwartetem Pro Forma, Magdy Umer, Zespołu Reprezentacyjnego, Alicji Majewskiej, której akompaniował Włodzisław Korcz, Ernesta Brylla w duecie z Marcinem Styczniem, Poparzonych Kawą Trzy oraz zespołu Elektryczne Gitary, który specjalnie na urodziny UW nagrał piosenkę *Uniwerek 200 lat*. Koncert poprowadzili Katarzyna Pakosińska i Artur Andrus, również absolwenci UW.

4 CZERWCA – REGATY WIOŚLARSKIE

Tradycja regat wioślarskich, w których rywalizują warszawskie uczelnie – Uniwersytet i Politechnika – nie jest tak długa, jak zawodów rozgrywanych między osadami Oxfordu i Cambridge, jednak po raz pierwszy rozegrano je jeszcze w czasach II RP. W tym roku połączono kilka imprez wioślarskich i oprócz pojedynku UW – PW odbyły się biegi w kategoriach: *open*, akademickiej i osad licealnych. Na Wiśle ścigało się łącznie 35 ósmioosobowych drużyn, także z Niemiec, Chorwacji i Holandii. Zwycięzcą biegu głównego 65. regat została osada Politechniki Warszawskiej.



4-5 CZERWCA – ODKRYJ UW! (KAMPUS GŁÓWNY) 18-19 CZERWCA – ODKRYJ UW! (KAMPUS OCHOTA)

Przez dwa weekendy na UW zorganizowano specjalne spotkania i wykłady otwarte dla młodszych i nieco starszych miłośników nauki. W soboty, 4 i 18 czerwca, na kampusie głównym przy Krakowskim Przedmieściu i kampusie Ochota odbyło się ponad sto wykładów popularyzatorskich. Można było posłuchać m.in. o perskiej sztuce uprzejmości, francuskich bąbelkach, czyli szampanie, masonerii, domniemanych listach Chopina do Delfiny Potockiej, wspaniałym stuleciu Imperium Osmańskiego, tajemnicach Białego Domu, roślinach baldaszkowatych i neutrinach. W niedzielę, 5 i 19 czerwca, na obu kampusach odbyły się pikniki rodzinne, podczas których UW mogły poznać dzieci. Były warsztaty językowe, ceremonia parzenia herbaty, wioska archeologiczna i doświadczenia chemiczne.





11 CZERWCA – WEHIKUŁ CZASU

Powrót do przeszłości jest możliwy. Przekonali się o tym uczestnicy Uniwersyteckiego wehikułu czasu. Na jeden dzień kampus główny i część Krakowskiego Przedmieścia przeniesiono w czasie do początku XIX wieku, kiedy powstała najstarsza stołeczna uczelnia. Podczas widowiska zainscenizowano inaugurację Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego i wykład otwarty Ludwika Osińskiego, gwiazdy wśród uniwersyteckich profesorów z tamtych lat, były spotkania tajnej organizacji niepodległościowej, dyskusje w salonie literackim i konkurs w bieganiu tyłem z Hieronimem Pawłowskim. Miłośnicy tańca mogli nauczyć się figur kontredansa, a pasjonaci muzyki posłuchać liry korbowej.

BĘDZIE

18 WRZEŚNIA I 6 LISTOPADA – CHOPIN BYŁ Z UW

Wśród jubileuszowych wydarzeń również miłośnicy muzyki poważnej znajdą coś dla siebie. Po wakacjach odbędą się dwa ostatnie koncerty z cyklu Chopin był z UW. 18 września utwory kompozytora, który przez kilka lat mieszkał na terenie Uniwersytetu i był absolwentem Szkoły Głównej Muzyki ówczesnej będącej częścią UW, zagra rosyjski pianista Daniil Trifonov. 6 listopada, podczas ostatniego koncertu, usłyszymy aranżacje w wykonaniu Benjamina Grosvenora z Wielkiej Brytanii. Szczegółowe informacje o koncertach na www.chopinbylzuw.pl.

19 LISTOPADA – GALOWY KONCERT JUBILEUSZOWY

Uroczysty koncert jubileuszowy odbędzie się dokładnie w dwusetną rocznicę podpisania edyktu, na mocy którego powstał Uniwersytet Warszawski. Tego wieczoru goście i społeczność uczelni będą świętowali urodziny UW w Filharmonii Narodowej. Orkiestrę poprowadzi maestro Jacek Kasprzyk. Towarzyszyć mu będzie Chór Akademicki UW. Zaplanowano też premierowe wykonanie utworu, który specjalnie na 200-lecie Uniwersytetu skomponował Paweł Szymański. Podczas koncertu będzie można posłuchać występu Julianny Awdiejewy, laureatki Konkursu Chopinowskiego z 2010 roku.

Wydarzenia mają charakter ogólnouczelniany, oprócz nich wiele dzieje się także na wydziałach. Szczegółowe informacje o wykładach, debatach czy wystawach można znaleźć na stronie jubileuszowej www.uw200.pl.

DWA STULECIA. DOBRY POCZĄTEK

19 listopada, dokładnie w samo południe, zatrzyma się licznik odmierzający czas do 200. urodzin UW, który tysiąc dni wcześniej został umieszczony na fasadzie budynku dawnej Biblioteki Uniwersyteckiej. Tego dnia UW stanie się pełnoprawnym dwustulatkiem.

Robert Gawkowski

NIEZNANE ZDJĘCIA Z POP IWANA

W maju zbiory Archiwum UW wzbogaciły się o kopie cennych przedwojennych zdjęć z okresu budowy uniwersyteckiego Obserwatorium Astronomiczno-Meteorologicznego na górze Pop Iwan. Fotografie były przechowywane w albumie rodzinnym i do tej pory nikt poza właścicielami ich nie oglądał. Teraz publikujemy je w piśmie uczelni.

Dr Robert Gawkowski jest znawcą dziejów Uniwersytetu i historykiem sportu. Pracuje w Archiwum UW.



1

Od kilku lat UW wspólnie z ukraińskim partnerem odbudowuje dawne Obserwatorium Astronomiczno-Meteorologiczne na górze Pop Iwan. Obiekt położony w mało dostępnej części Karpat Wschodnich na wysokości 2022 metrów n.p.m. od początku intrygował i wzbudzał ogromne zainteresowanie. Gdy 29 lipca 1938 roku oddano go do użytku, miał pięć kondygnacji, 43 pomieszczenia i 57 okien. Wokół obserwatorium – jak okiem sięgnąć – rozciągały się tylko lasy i doliny, bez żadnych osad ludzkich. To właśnie w tym budynku, wzniesionym z funduszy Ligii Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, rozlokowała się filia uniwersyteckiego obserwatorium astronomicznego. Niestety zawirowania dziejowe sprawiły, że już podczas II wojny światowej obiekt zaczął popadać w ruinę i na początku XXI wieku trudno było sobie wyobrazić, że przedwojenne obserwatorium może znów tętnić życiem naukowym.

Inicjatorem jego odbudowy jest Jan Malicki, dyrektor Studium Europy Wschodniej UW. Prace rozpoczęto w 2012 roku. O tym, jak są zaawansowane, mogliśmy się dowiedzieć podczas konferencji, która odbyła się pod koniec kwietnia na Uniwersytecie Warszawskim. W spotkaniu wzięli udział także nasi partnerzy z Państwowego Uni-

wersytetu Przykarpackiego w Iwanofrankiwsku, wraz z rektorem Igorem Cependą. Po konferencji uniwersyteckie Biuro Prasowe wysłało komunikat do mediów, który zaowocował artykułem w „Gazecie Wyborczej”. Podobnych artykułów w różnych gazetach było już sporo, ale ten spowodował reakcję jednego z czytelników.

Tekst o Pop Iwanie przeczytał Janusz Jarociński. Szybko skontaktował się z Archiwum UW i poinformował, że chce przekazać kopie zdjęć z budowy obserwatorium z lat 1937-1938. Fotografie należą do zbiorów rodzinnych państwa Jarocińskich. Ojciec Janusza Jarocińskiego, Stefan Jarociński (1900-1952), był w latach trzydziestych inżynierem pracującym w polskim oddziale angielskiej firmy Howard Grubb Parsons Co. Już w październiku 1935 roku astronomowie z UW skontaktowali się z tą firmą i prawdopodobnie również ze Stefanem Jarocińskim. Od tego momentu inż. Jarociński pośredniczył w zakupie urządzeń astronomicznych, a potem w skomplikowanym procesie zamontowania astrografu na Pop Iwanie. O pracy jego i uniwersyteckich astronomów czytamy w sprawozdaniu rektora z roku 1938/1939: „Po niezwykle uciążliwej i wytężonej pracy, śpiąc zaledwie po 3 godziny na dobę, doprowadzili astrograf, kopułę i wszystkie skomplikowane mechanizmy pomocnicze do zupełnego porządku”. I tak Obserwatorium Astronomiczno-Meteorologiczne im. Józefa Piłsudskiego rozpoczęło działalność latem 1938 roku.

Zdjęcia ze zbiorów państwa Jarocińskich pochodzą z okresu, w którym prowadzono ostatnie prace wykończeniowe i montowano urządzenia. Fotografie zrobione przez Stefana Jarocińskiego pokazują robotników przy pracy, żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza, którzy w obserwatorium mieli swoją stanicę, oraz widoki, które najwyraźniej zafascynowały autora zdjęć. Na łamach pisma uczelni publikujemy wybrane zdjęcia będące cenną pamiątką po przedwojennym uniwersyteckim obserwatorium. Być może okażą się pomocne również przy odbudowie gmachu na górze Pop Iwan.



2



3

1. Pracownicy obserwatorium wraz z żołnierzami KOP, 1938.

2. Pracownik obserwatorium na Pop Iwanie w oknie swojego pokoju, 1938.

3. Żołnierze KOP przed wymarszem patrolowym, Pop Iwan, 1938.

ODESZLI



• 4.04.2016

DR ELŻBIETA DZIĘBOWSKA

muzykolog, w latach 1954-1970 adiunkt w Instytucie Muzykologii

• 5.04.2016

PROF. DR HAB. ZYTA GIŁOWSKA

ekonomista, była wicepremier, w latach 1996-2000 pracownik Centrum Europejskich Studiów Regionalnych i Lokalnych

• 10.04.2016

PROF. DR HAB. JULIUSZ ŁUKASIEWICZ

historyk zajmujący się nowożytnymi dziejami gospodarczymi, w latach 1975-1981 prorektor Uniwersytetu Warszawskiego, były dziekan Wydziału Historycznego

• 12.04.2016

JACEK KALIŃSKI

pracownik Biura Technicznego, w latach 2000-2013 dyrektor administracyjny Wydziału Zarządzania

• 13.04.2016

IRENA OKRUSZKO

turkolog, długoletni pracownik biblioteki Zakładu Sinologii na Wydziale Orientalistycznym

• 27.04.2016

PROF. DR HAB. ZOFIA MORECKA

ekonomista, specjalista w dziedzinie ekonomii politycznej, polityki płac i zatrudnienia, w latach 1972-1975 prorektor Uniwersytetu Warszawskiego, dziekan dawnego Wydziału Ekonomii Politycznej

• 28.04.2016

PROF. DR HAB. OKTAWIUSZ JUREWICZ

bizantynolog i filolog klasyczny, w latach 1966-1973 dziekan dawnego Wydziału Filologicznego, wieloletni dyrektor Instytutu Filologii Klasycznej

• 1.05.2016

ADAM MICHAŁSKI

student Wydziału Zarządzania

• 4.05.2016

PROF. DR HAB. JADWIGA KOŁODZIEJSKA

bibliotekoznawca, wieloletni wykładowca w Instytucie Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych

• 7.05.2016

DR MAGDALENA SZPOTOWICZ

specjalista w zakresie dydaktyki języka angielskiego, pracownik Wydziału Pedagogicznego

• 23.05.2016

URSZULA ZIELIKOWSKA

wieloletni pracownik administracyjny na Wydziale Chemii

• 25.05.2016

PIOTR MARIA KĘDZERSKI

wieloletni pracownik biblioteki Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych

• 27.05.2016

DR HAB. KAZIMIERZ PIECHÓR, PROF. PAN

specjalista w zakresie mechaniki cieczy i gazów oraz biomatematyki, w latach 1967-1990 pracownik Wydziału Matematyki, Informatyki i Mechaniki, w latach 1981-1984 zastępca dyrektora Instytutu Mechaniki

• 30.05.2016

DR STANISŁAW PYSIAK

wieloletni wykładowca na Wydziale Zarządzania

• 1.06.2016

REGINA SŁUŻEWSKA

wieloletni dyrektor administracyjny na Wydziale Neofilologii

• 12.06.2016

PROF. DR HAB. CEZARY WODZIŃSKI

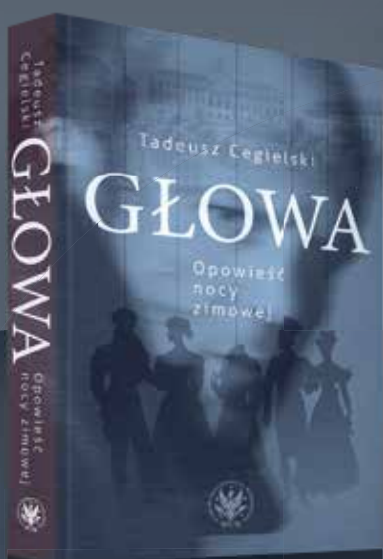
historyk filozofii, eseista, tłumacz, pracownik Wydziału „Artes Liberales”



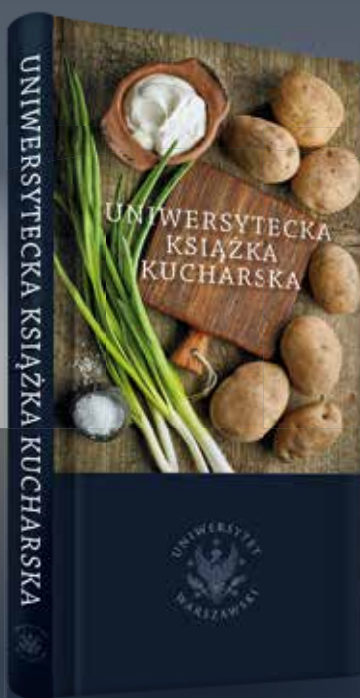
Nie tylko książki naukowe



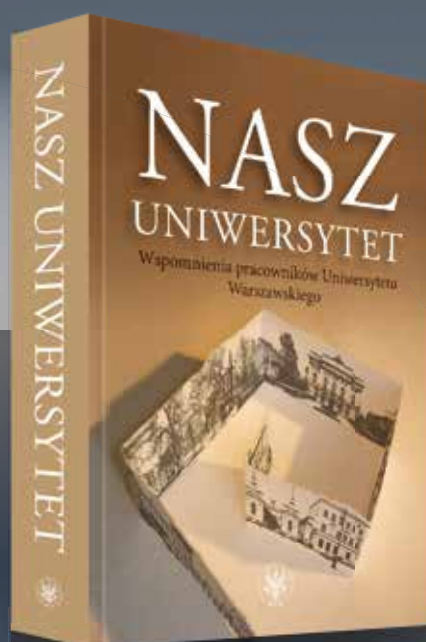
*Poznaj inną twarz Uniwersytetu



- *Stylowy kryminał, którego akcja osadzona jest w XIX-wiecznej Warszawie, w pierwszych latach istnienia Uniwersytetu*



- *Książka kucharska ze sprawdzonymi przepisami pracowników UW oraz kulinarnymi ciekawostkami*



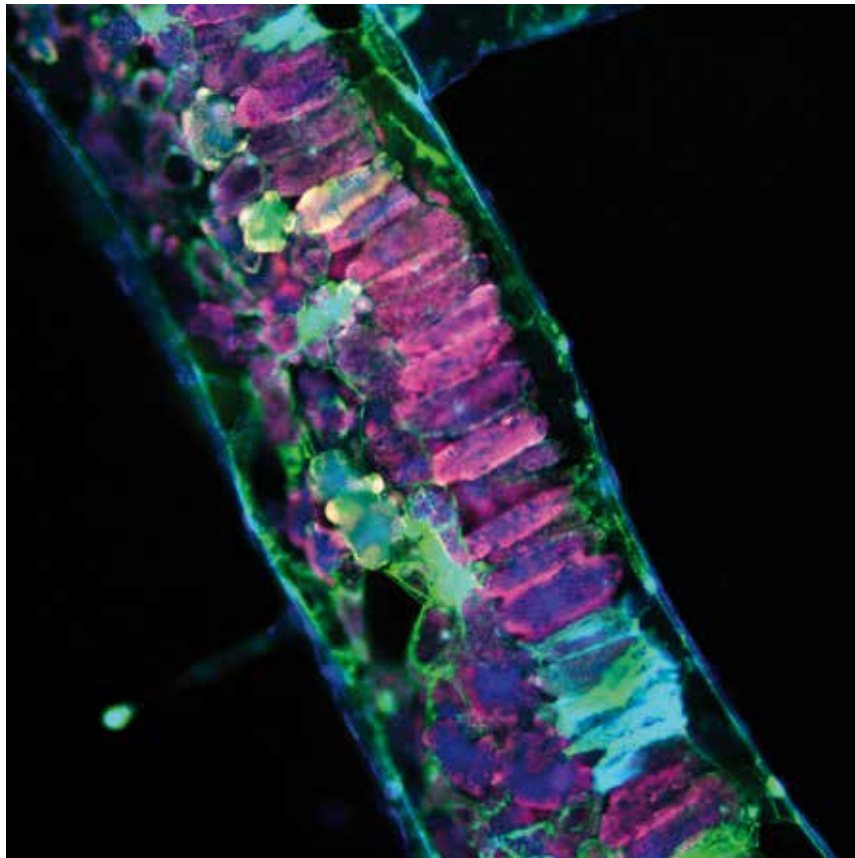
- *Wspomnienia długoletnich pracowników UW – historia uczelni w powojennej Polsce widziana ich oczami jest czasem śmieszna, czasem straszna, ale na pewno fascynująca*

UW 200

Dwa stulecia
Dobry początek



Nauka może być piękna i fotogeniczna. Udowodnili to autorzy zdjęć, którzy zgłosili swoje prace na jubileuszowy konkurs fotografii naukowej. Spośród 300 propozycji jury nagrodziło i wyróżniło zdjęcia prezentujące, m.in. lewitujący nadprzewodnik, Drogę Mleczną z Chile, egipską mumię kota, grafen wyhodowany na podłożu miedzianym i świat widziany w podczerwieni. Fotografie obrazują badania prowadzone przez pracowników naukowych Uniwersytetu Warszawskiego.



Na zdjęciu dr. Bohdana Paterczyka i Aleksandry Weremczuk z Wydziału Biologii zatytułowanym *Nekroza liścia* widać podłużne komórki mięszku palisadowego. W jego prawym dolnym rogu znajduje się grupa komórek świecąca na niebiesko. To nekroza. W tym liściu z jakiegoś powodu cynk nie rozłożył się równomiernie we wszystkich komórkach mięszku, lecz zgromadził się właśnie w nekrozie.